Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr. 177 (5798) WARSZAWA, ŚRODA 16 MAJA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Socjalizm wobec bezrobocia

Bezrobocie jak było tak i nadal jest najbardziej piekącem i zapalnem zagadnieniem w Polsce.

Inaczej Socjalizm. Od początku kryzysu gospodarczego socjalizm zajął w sprawie bezrobocia jasne i wyraźne stanowisko. Socjalizm stwierdził, że w obecnej fazie rozwoju kapitalizmu klęskę bezrobocia można łagodzić, pokonać zaś bezrobocie może tylko socjalizm, urzeczywistnienie programu socjalistycznej przebudowy ustroju. Jako środki łagodzenia bezrobocia socjalizm wysunął szereg postulatów, jak *skrócenie czasu pracy, podniesienie płac i zdolności nabywczej* mas, usunięcie barjer celnych i t. d., postulatów, *zwalczanych i sabotowanych przez klasy posiadające i ich rządy.*

Sprawa bezrobocia staje się wobec tego coraz więcej sprawą *samych robotników i samych bezrobotnych.*

Zrozumieli to już robotnicy polscy, o czem świadczyło m. in. zebranie *Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.* z poniedziałku b. tyg. Większą część obrad poświęcono sprawie bezrobocia.

Przypomniano, że niedawno rząd zapowiedział podjęcie wielkiej akcji przeciw bezrobociu, w której miało znaleźć pracę 200 tys. bezrobotnych i że z wielkiej chmury słów nie spadł nawet drobny deszczyk czynów. Stwierdzono „budujące" fakty o „Funduszu Pracy", który stał się funduszem skarbowym dla różnych ministerjów i magistratów; stwierdzono dalej, że magistrat warszawski obiecał zatrudnić najwyżej 5 tys. bezrobotnych (na 40 tys.!) Opowiadano szczegóły o „Obozach Pracy", z których „junacy" uciekają masowo. Omawiano strajki robotników polskich z lat ostatnich, *swoistny charakter* tych strajków, ujawniony np. w obecnym strajku w fabr. „Perkun".

I na podstawie bogatego materjału doświadczeń w kraju i zagranicą skrystalizowało się w toku dyskusji stanowisko organizacji warszawskiej w sprawie bezrobocia.

Socjalizm nie podchodzi do bezrobotnych jak hitleryzm, czy inny faszyzm, który za pieniądze bankierów, przemysłowców i obszarników *kupuje* bezrobotnych, ubiera ich w koszule takiej czy innej barwy i tworzy z nich *armję kontrrewolucyjną*, armję do *walki bratobójczej* z klasą *robotniczą.*

Socjalizm odrzuca faszystowskie obozy pracy, gdzie ćwiczy się dodatkowe rezerwy „mięsa armatniego" i stwarza się armję konkurencyjną dla robotników zatrudnionych i ludzi starszych.

Socjalizm natomiast powiada bezrobotnym: chcesz pracy i chleba, chcesz dachu nad głową i ludzkiego bytowania, chcesz korzystać z dóbr kulturalnych i zapewnić swemu potomstwu pokój?

Stań w szeregach walczącego pod czerwonym sztandarem proletarjatu, stań się socjalistą!

Albowiem *tylko socjalizm ma jasny, prosty, zrozumiały dla wszystkich program walki z bezrobociem.* A program ten jest *jedyny*, który usuwa bezrobocie.

Aby wszakże program ten wprowadzić w życie, bezrobotny musi stanąć ramię przy ramieniu robotniczem i *wspólnym wysiłkiem wywalczyć władzę.*

Innej drogi niema. Wszelkie inne środki są oszustwem, o czem przekonali się, już bezrobotni Niemiec Włoch, a przekonywają się codziennie bezrobotni w Polsce.

B.

Gabinet p. Leona Kozłowskiego

P. Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wczoraj skład osobisty nowego „sanacyjnego" Rządu pod przewodnictwem p. Leona **Kozłowskiego.**

Lista urzędowa ministrów nie odbiega w niczem od podanej przez nas wczoraj; **nowi** ministrowie — to pp. **Rajchman** (Min. Przemysłu i Handlu) i **Paciorkowski** (Min. Opieki Społecznej); wszyscy inni — razem z p. Cz. **Michałowskim**— zachowali swoje teki.

P. J. **Poniatowski,** kandydat na ministra rolnictwa i reform rolnych, **odmówił,** jak donieśliśmy w części nakładu wczorajszego, przyjęcia tej teki, motywując swoją odmowę względami natury osobistej; p. **Poniatowski** był zresztą — zgodnie z naszemi wiadomościami — zwalczany bardzo energicznie przez koła „sanacyjno" - konserwatywne.

Wczoraj odbyło się **zaprzysiężenie** nowego gabinetu.

Koncerny węglowe

domagają się zatopienia 23 kopalń węgla

Agencja „PAS" donosi, że **Związek właścicieli kopalń węgla, obejmujący koncerny i wielkie kopalnie, opracował już listę małych kopalń węgla, które mają być po 1 lipca r. b. skazane na likwidację, t. zn. ZATOPIENIE. Lista obejmuje 23 MAŁE KOPALNIE we wszystkich Zagłębiach.**

Strajk włoski

w fabryce „Perkun" trwa

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy **Szumskiego** odbyła się dwustronna konferencja w sprawie zatargu o niewypłacenie zaległych poborów w fabryce **„Perkun",** który doprowadził do nieopuszczania przez zrozpaczonych robotników posesji fabrycznej od zeszłej soboty.

Na konferencji ustalono, że delegacja obydwuch stron wraz z przewodniczącym inspektorem pracy, uda się do wice-ministra spraw wojskowych gen. **Sławoj - Składkowskiego** w celu uzyskania od ministerstwa zaliczki na poczet przyszłych zamówień, co pozwoli dyrekcji zlikwidować zaległości z tytułu niewypłaconych robotnikom poborów. Narazie jednak robotnicy nie opuszczają fabryki. (BIP.)

Niewolnicy „gangsterów"

Odnalezienie dwuch osób, porwanych ostatnio

Nadchodzą szczegóły o odnalezieniu 6-cioletniej córki miljonera June Robles.

Odnalezienie zostało umożliwione dzięki faktowi, że gangsterzy zawiadomili pocztą lotniczą z Chicago gubernatora stanu Arizona, że dziecko znajduje się w okolicach Tucson.

Gubernator nakazał natychmiast wszczęcie poszukiwań, które doprowadziły do odkrycia kryjówki. Dziewczynka znajdowała się w piwnicy szerokości 85 cm. i 2 metrów długości. Nogi dziecka były związane. W piwnicy znaleziono dzbanek wody, oraz zapasy chleba i pomarańcz. Dziecko było niezwykle osłabione.

Odnaleziono również magnata naftowego **Gettle'a,** który przed paru dniami został uprowadzony podczas przyjęcia, wydawanego w swej siedzibie wiejskiej pod Los Angeles (ATE).

Heraldyczne kłopoty

murzynów amerykańskich

Związek murzynów amerykańskich powołał komisję z pięciu heraldczyków, której zadaniem będzie ustalenie listy **1000 najstarszych rodów murzyńskich.** Komisja projektuje wydanie specjalnego almanachu murzyńskiego, zawierającego genealogję tych rodów. (ATE).

Bezrobocie według danych urzędowych

Liczba bezrobotnych na dzień 12 maja r. b. według danych biur Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Bezrobocia wynosiła **343.955 osób,** co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 9.461 osób. (PAT).

Marsz po władzę

Zwycięski pochód socjalistów angielskich

Onegdaj odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin w okręgu londyńskim WESTHAM.

Dotychczasowy poseł konserwatywny wybrany w okresie wyborów powszechnych w r. 1931, zrezygnował ze swego mandatu z racji ciężkiej choroby.

Okręg został zdobyty przez PARTJĘ PRACY.

Kandydat konserwatywny uzyskał tylko 1500 głosów, podczas gdy w r. 1931 na konserwatystów głosowało dzięki pomocy liberałów 17.500 wyborców. Obecnie liberałowie wcale nie głosowali.

Dawny poseł Partji Pracy GARDNER ZYSKAŁ 12.000 GŁOSÓW, zdobywając mandat.

Znamienną jest również porażka BROCKWAYA, przywódcy t. zw. niezależnych socjalistów, (którzy wystąpili z Międzynarodówki); kandydował on w tym okręgu, zdobywając zaledwie 740 głosów. Zwycięstwo kandydata socjalistycznego dowodzi, że socjaliści są całkowicie zorganizowani i przygotowani do nowych ogólnych wyborów. (PAT).

Tajemnica balonu niemieckiego

Balon niemiecki **„Bartsch von Siegfried",** który wystartował w niedzielę rano z lotniska **Bitterfeld** i od tego czasu zaginął bez wieści, został odnaleziony na terytorjum sowieckiem w miejscowości **Siebiez,** w pobliżu granicy łotewsko - sowieckiej. W gondoli balonu znaleziono **zwłoki pilota.** Według przypuszczeń, balon opadł sam wskutek ulatniania się gazu z powłoki. Specjalna komisja miejscowych władz sowieckich nie ustaliła narazie przyczyny śmierci pilota. Ambasada niemiecka w Moskwie zwróciła się do władz sowieckich z prośbą o przedsięwzięcie wszelkich możliwych środków, celem wyjaśnienia okoliczności nieszczęśliwego wypadku. Zwłoki pilota poddane będą sekcji; dopiero wtedy można będzie spodziewać się wyjaśnienia tajemnicy jego śmierci. Wypadek z balonem niemieckim jest tembardziej tajemniczy, że o losach pilota - obserwatora balonu, inżyniera **Schrenke,** brak dotychczas jakiejkolwiek wiadomości. Przy otwarciu gondoli, oprócz zwłok jednego pilota, nie znaleziono nic, coby naprowadziło na ślad zaginionego w niezrozumiały sposób inżyniera niemieckiego. Instrumenty oraz flaga niemiecka ze swastyką, znalezione wewnątrz gondoli, zostały zdeponowane w miejscowym urzędzie sowieckim. Zachodzi możliwość, że pilot wypadł z gondoli podczas lotu, wobec czego zarządzono w całej okolicy poszukiwanie zaginionego lotnika. (ATE).

***

Według dalszych informacyj zwłoki pilota inż. **Schrencka** odnalezione zostały w odległości 15 km. od miejsca, w którem znajdował się balon. Zwłoki obu ofiar przewiezione być mają napierw do Moskwy, skąd nastąpi dalszy transport do Niemiec. (PAT.)

Trocki w Szwajcarji

Potwierdza się wiadomość o wyjeździe **Trockiego do Szwajcarji.** Dzienniki paryskie podają szczegóły pobytu **Trockiego w Chamonix.**

Trocki przybył do **Chamonix** samochodem w towarzystwie żony i dwuch przyjaciół. Zgolił on brodę i wąsy.

W hotelu były komisarz sowiecki zameldował się jako kupiec **Jean Frank.**

Trocki bawił w **Chamonix** od 4 do 13 maja i w dniu tym rano wyjechał samochodem w kierunku granicy szwajcarskiej.

Francuskie władze policyjne roztoczyły nad **Trockim** dyskretny nadzór aż do chwili gdy przekroczył franice szwajcarską.

Dotychczas brak wiadomości, na jakich warunkach i na jaki przeciąg czasu władze szwajcarskie udzieliły **Trockiemu** prawa pobytu. (ATE).

Lot przez Atlantyk

z Nowego Jorku do Rzymu

Jak donoszą z Nowej Funlandji samolot **„Leonardo da Vinci",** na którym lotnicy **Sabelli** i **Pond** wystartowali o godz. 12,24 w poł. czasu środkowo-europejskiego z Nowego Yorku wprost do Rzymu, został zauważony, gdy przelatywał o 2ej nad ranem czasu środkowo-europejskiego nad wyspą Bell, położoną pomiędzy Labradorem a Nową Funlandją.

Samolot leciał bardzo wysoko.

Warunki atmosferyczne nad oceanem są dobre.

Samolot zaopatrzony jest w około 3400 litrów benzyny. Obliczają, że przy sprzyjających warunkach wyląduje w Rzymie po 40 godzinach lotu, czyli dziś nad ranem. (PAT).

Największy aktor niemiecki

przeciw hitleryzmowi

Najznakomitszy aktor Niemiec dzisiejszych, sędziwy Albert **Bassermann,** wystąpił ze związku aktorów scenicznych i złożył swoje członkostwo honorowe.

W liście do władz związku **Bassermann** tłómaczy swój krok tem, że teatr lipski zaprosił go na występy gościnne, pod warunkiem, że wystąpi bez żony, również aktorki, ale żydowskiego pochodzenia. Propozycję tę **Bassermann** odrzucił, pisząc m. in. w liście, że koledzy jego i rząd niemiecki musieliby mieć o nim smutne wyobrażenie, skoro przypuszczali, że on przyjmie propozycję związku i wystąpi sam, bez żony.

Dodać wypada, że żona doradzała mężowi, by bez niej odbył występy i że zaproponowała mu rozwód, byleby mógł nadal grywać bez przeszkód.

Na froncie walki robotniczej

W San Pedro (Kalifornja) wieczorem w poniedziałek wydarzyły się poważne zajścia między strajkującymi robotnikami portowymi z jednej strony a policją z drugiej. Dwie osoby zostały zabite, 10 raniono. Policja ostatecznie „przywróciła porządek". (PAT).

Kryzys kultury

Jeszcze o nadmiarze inteligencji

Dyskusja na temat **nadmiaru inteligencji,** tocząca się przez kilka tygodni na łamach czasopism, zwłaszcza sama płaszczyzna ujęcia tego zagadnienia jest doskonałym przykładem przedziwnego daru naszej inteligenckiej publicystyki odrywania żywych i aktualnych zagadnień od ich właściwego podłoża i przenoszenia się w sferę abstrakcji. Nie jest to zresztą wypadek pierwszy, świadczący o tem, że nasza inteligencja nawet kwestje związane z jej, jako określonej grupy społecznej, najżywotniejszemi interesami odczuwa wyłącznie, jako **zagadnienia akademickie.** Podobnie w płaszczyźnie abstrakcji ujęte zostało naprzykład również swego czasu żywo dyskutowane zagadnienie **kryzysu kultury:** przeżywanego przez społeczeństwa na zachód od Z. S. R. R.

Obie te kwestje wyrastają na **określonem podłożu społecznem** i próba wyjaśnienia tych zagadnień bez uwzględnienia ich podłoża musi być jałowa. Zagadnienie nadmiaru inteligencji rozstrzyga się we wspomnianych czasopismach w sposób akademicki, tak jakgdyby wysiłek zahamowania pędu szerokich mas do uczelni różnego typu nie był wypływem obecnej fazy ustroju kapitalistycznego, ale „błędem myślowym", który należy skorygować.

Panowie **Szurleje („Kurjer Warszawski"), Rygiery („Kobieta Współczesna")** i t. p. z dużym nakładem wysiłku przekonywują, że im więcej inteligencji — tem lepiej. Kogo właściwie ci panowie usiłują przekonać? Nas? — tych, którzy dążą do zmiany dzisiejszego ustroju — byłoby to wywalaniem drzwi otwartych. Sfery zaangażowane w utrzymaniu dzisiejszego ustroju? — byłoby to zbyt naiwne.

Utyskiwanie sfer zainteresowanych w utrzymaniu ustroju kapitalistycznego na nadmiar inteligencji, wyrażanie obaw przed tym nadmiarem, nie jest bynajmniej platoniczne, towarzyszy im niewspółmiernie groźniejsza niż te utyskiwania i obawy tendencja do powstrzymania pędu szerokich mas do kształcenia się, zwłaszcza na jego stopniach przekraczających nisko zorganizowaną szkołę powszechną.

Tendencja ta występuje naprzykład u nas wyraźnie w zreformowanej organizacji szkolnictwa w postaci: 1) przeszkód, dzielących szkołę powszechną od gimnazjum, gimnazjum od liceum, liceum od szkoły wyższej, 2) w ustaleniu wbrew dotychczasowej konstytucji i podnoszeniu opłat za naukę w szkole średniej i wyższej, 3) w obaleniu zasady bezpłatności nauczania w przyjętym przez Sejm w wiadomy sposób projekcie nowej konstytucji. Nowa konstytucja bowiem przekreśliła całkowicie zasadę bezpłatności nauczania, na co, nawiasem mówiąc, opinja publiczna nie zwróciła prawie wcale uwagi.

Tendencja ta jest dla sfer, które ją reprezentują charakterystyczna i zrozumiała. Ustrój kapitalistyczny w obecnej fazie jego rozwoju nie potrzebuje inteligencji, potrzebuje raczej **tanich rąk roboczych,** robotników o jaknajmniejszych potrzebach i najmniejszem uspołecznieniu. Nawet ten stopień oświaty powszechnej, który został osiągnięty dotąd stał się dla ustroju kapitalistycznego niebezpieczny, nawet ta ilość pracowników umysłowych, którą przygotowują obecnie wyższe uczelnie jest dla tego ustroju nie do srtawienia. Tylko teoretycznie rzecz biorąc nikomu nie szkodzi, że szewc czy robotnik będzie miał skończony uniwersytet, **(Szurlej — „Kurjer Warsz."),** w rzeczywistości trwanie ustroju kapitalistycznego, jeśliby robotnicy osiągnęliby dostatecznie wysoki poziom umysłowy i uspołecznienia — jest **nie do pomyślenia.**

Jesteśmy też świadkami charakterystycznego paradoksu. Gdy wciąż jeszcze powtarza się żywe w czasach demokracji hasła szerzenia oświaty wśród mas, gdy mówi się o udostępnieniu wszystkim obywatelom zdobywania wiedzy na wszystkich szczeblach, jednocześnie czyni się coraz śmielsze i bardziej zdecydowane kroki w kierunku ograniczenia dostępu do uczelni wszelkich typów. Paradoksalność sytuacji podkreśla fakt, że zarówno te panie i ci panowie, którzy piszą sążniste artykuły na temat, jaknajwyższego powszechnego nauczania, jak i ci, którzy są odpowiedzialni za tamowanie dróg do oświaty — należą do jednego obozu politycznego.

Kryzys inteligencji pracującej wyraża się nietylko w jej spauperyzowaniu, ale w tem przedewszystkiem, że w obecnych warunkach gospodarczych niema ona co robić z wartościami kulturalnemi, przyswojonemi sobie przez nią w takiem czy innem wykształceniu. Ustrój kapitalistyczny w obecnej fazie swego rozwoju z całej masy pracowników umysłowych może i chce dobrze opłacić tylko nieznaczną część — i tu tkwią właściwe podstawy wszelakich elityzmów, wszelakiego pod takim czy innym pretekstem, pod osłoną takiej czy innej pięknej teorji — skakania sobie do gardła poszczególnych grup inteligenckich, żerujących na ustroju kapitalistycznym.

T. ŚWIĘCKI.

Portret

Duży, okrągły, ciężki,—odbiera procenty,
przyjmuje należności—skraca się, grubieje,
gubi gdzieś szpary oczu, — wielkogłowy,
wzdęty,
nad biurkiem się kołysze, oślizgle się
śmieje.—
Właśnie przyszedł ktoś z ludzi brać mizerną
pensję —
rośnie w kanty, w nacięcia, żłobi się
i zwęża,—
widać, jak mu się ręka w skrytej pasji
trzęsie,—
opada na fotelu, spręża się, rozpręża. ——
Wije się ciężkiem cielskiem i grozi oczyma,
ucieka z niemi w sufit i ściany omiata,
wielką, mięsistą łapą za kieszeń się trzyma,
brni się—broni, broni, bo mu grozi strata.
Resztkami gniew wypluwa, parska, krzyczy,
liczy:
„niewiele isę należy"—kładzie pyszne futra,
musi wyjść nienawistny, spokojny już,
syczy:
„proszę przyjść kiedyindziej, nie wiem,
może jutro" —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Składki ubezpieczalni

spowodowały redukcję płac służby domowej

Wpływy Ubezpieczalni Społecznych ze składek służby domowej wykazały w pierwszym kwartale r. b., po wprowadzeniu nowych stawek, **znaczne redukcje płac służby domowej.** Prawie zupełnie zanikła trzecia kategorja służby domowej, t. j. pracowników, zarabiających ponad 60 zł. miesięcznie. Przyczynia się niewątpliwie do tego wysoki wymiar składki, wynoszącej do 20% płacy. (PID)

Echa wyborów gminnych w Sądzie

W przyszłym tygodniu rozpoczną się na prowincji dwa wielkie procesy będące echem ostatnich wyborów do gmin wiejskich. Sprawy te wynikły — jak twierdzą akty oskarżenia — na tle zorganizowania napadów na lokale komisyj wyborczych i czynne znieważenie członków komisyj.

We wtorek dn. 22 maja Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywać będzie na sesji wyjazdowej w Łęczycy **sprawę 17 włościan oskarżonych o przeszkodzenie wyborom w gminach wiejskich w pow. łęczyckim.**

Analogiczna sprawa 9 chłopów znajdzie się na wokandzie Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 26 b. m. Drugi ten proces wynikł na tle zajść wyborczych w pow. opocznieńskim woj. kieleckiego. (PID).

Skarby w piwnicy

Wierzyciele hr. **Tomasza Esterhazy,** magnata węgierskiego, nie mogąc przeprowadzić przeciwko niemu egzekucji w braku odpowiednich środków, a dowiedziawszy się, iż w zamurowanym korytarzu podziemnym w zamku hrabiego znajdują się drogocenne wina, udali się do zamku w towarzystwie adwokatów i egzekutora sądowego. Po odmurowaniu korytarza znaleziono w nim istotnie 4.000 butelek najcenniejszych win węgierskich wartości 550 tysięcy pengö. Po dokonaniu opisu znalezionego wina wejście do korytarza opieczętowano. (PAT.)

Nowy numer

„TYGODNIA ROBOTNIKA"

przynosi między innemi następujące ciekawe artykuły i wiadomości:

Bandy czarnej sotni.
Wzmocnić jedność!
Budowali biały dom...
Kapitalizm kryminalny.
Tyfus w obozie pracy.
Jędrzejewicz odszedł, ministrowie zostali.

Cena numeru 10 gr. do nabycia na dzielnicach partyjnych i u sprzedawców ulicznych.

Rozkład rosyjskiej emigracji monarchistycznej

W rosyjskim **Związku** (emigracyjnym) **oficerów** (dawnej armji **Wrangla)** nastąpił rozłam. Dotychczasowy przewodniczący tego związku, gen. **Miller,** który objął to stanowisko po „zniknięciu" gen. **Kutiepowa,** ustąpił wskutek rozbieżności w nastrojach politycznych wojskowej emigracji rosyjskiej. Ponieważ związek oficerów rosyjskich znajduje się obecnie w stanie dezorganizacji, wywołanej wzajemnem zwalczaniem się dwuch grup politycznych, sprawa wyboru następcy gen. **Millera** została odroczona na czas nieokreślony. W ten sposób jednej z największych organizacyj emigracji rosyjskiej grozi rozpadnięcie się.

(ATE)

***

„Związek", o którym mówi depesza ATE, jest dalszym ciągiem dawnej armji **Wrangla.** Gen. **Miller** dowodził ongiś „białą gwardją" na froncie północnym (Archangielsk).

Kanał Hitlera

W Kozlu odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę **„Kanału Adolfa Hitlera",** łączącego zagłębie Górnego Śląska niemieckiego z Odrą.

W uroczystości wzięli udział ministrowie Rzeszy: **Hess,** jako zastępca **Hitlera,** oraz Eltz von **Kuebenach,** który w przemówieniu swem podkreślił, że budowa nowego kanału realizuje plan rządu pruskiego, rozszerzony przez obecny rząd Rzeszy.

Plan ten ma dać Śląskowi niemieckiemu równoważnik korzyści, jakie przyniesie prowincjom zachodnim Niemiec budowa kanału środkowo - niemieckiego, łączącego zagłębie Ruhry z Berlinem.

Kanał środkowo-niemiecki — oświadczył minister — jest koniecznością, wynikającą z polityki państwowej i militarnej.

Budowa jego doprowadzona zostanie w r. 1938 do Łaby. Do tego czasu Odra dzięki pracom regulacyjnym, będzie już zamieniona na rzekę spławną, dostępną dla wszystkich okrętów. (PAT).

Proces Harrimana

Wczoraj rozpoczął się w Nowym Jorku proces **Harrimana** — prezesa „Harriman National Bank et Trust Comp." Jest on oskarżony o sprzeniewierzenie sumy 1.661.170 dolarów. Wiceprezes banku **Austin** jest również oskarżony o udział w machinacjach **Harrimana.** Bankier **Harriman** został, jak wiadomo, aresztowany w marcu 1933 r. i usiłował w więzieniu popełnić kilkakrotnie samobójstwo. (ATE.)

Latający pociąg

Odbył się pierwszy w Z. S. R. R. lot **„pociągu powietrznego".** Trzy szybowce, pilotowane przez samolot, wzniosły się na wysokość 800 metrów i po 25 minutach lotu kolejno odczepiały się i lądowały. W najbliższych dniach pociąg powietrzny wystartować ma do lotu **Moskwa — Krym** bez lądowania.

Lot ma trwać 10 godzin. (PAT).

Bezcłowy przywóz wydawnictw hitlerowskich!

Ministerjum Skarbu, wydało nowe rozporządzenie w sprawie przywozu na polski obszar celny wydawnictw niemieckich. **Polska zgodziła się na zwolnienie od opłat celnych wydawnictw drukowanych na terenie Rzeszy Niemieckiej jak książek, nut, map, druków malarskich, kalendarzy i t. p. które importowane są do Wolnego Miasta Gdańska.** Bezcłowy przywóz druków z Niemiec wymagać będzie każdorazowego zezwolenia władz skarbowych. (PID).

Agencja nie wyjaśnia co Polska otrzymała wzamian za ten prezent, i czy propagandowe wydawnictwa hitlerowskie (często o charakterze rewizjonistycznym) korzystają też z tego przywileju.

Sensacyjne procesy prasowe

Dnia 18 b. m. w warszawskim Sądzie Okręgowym odbędą się dwa sensacyjne procesy prasowe.

W pierwszym procesie prezes Stronnictwa Narodowego pos. **Rybarski** skarży **„Gazetę Polską"** o zniesławienie w druku.

W drugim procesie, wytoczonym przez kpt. **Połońskiego** (z Legji Inwalidzkiej) powołano w charakterze **świadków** wielu wybitnych dygnitarzy **„sanacyjnych",** z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. **Góreckim** i prezesem PKO **Gruberem** na czele

„Król włamywaczy" wydany będzie sądom polskim

Centralne władze śledcze otrzymały od policji czeskiej wiadomość o zatrzymaniu na terenie Ołomuńca króla międzynarodowych włamywaczy, niejakiego Romana **Charzewskiego,** poszukiwanego przez sądy polskie, jak i sądy szeregu państw europejskich. **Charzewski jest wynalazcą własnego systemu wytrychów do zamków precyzyjnych i sposobu przepalania kas ogniotrwałych.** Został on aresztowany w czasie włamywania się do skarbca w kancelarji notarjusza hipotecznego. (PID).

Zamknięcie szeregu kin warszawskich

Niezależnie od pertraktacyj prowadzonych przez Związek właścicieli kinoteatrów w prezydjum magistratu w sprawie zmiany obecnego systemu opodatkowania filmów w kinoteatrach, nastąpi na okres letni **zamknięcie całego szeregu kinoteatrów, nie wyłączając kilku największych w śródmieściu, w których nastąpiło już wymówienie pracy pracownikom.** Kina te będą zamknięte prawdopobnie od 1 czerwca, ewentualnie od 15 czerwca.

„Hollywood" został już zamknięty na okres letni do 1 września. Lokal wydzierżawiono „Cyganerji". Pozatem nastąpi niebawem zamknięcie kilku kinoteatrów na Nowym Świecie i Marszałkowskiej.

Juljusz Deutsch 8)

Wojna domowa w Austrji

Według relacyj uczestników walk i naocznych świadków

Prawo przedruku zastrzeżone.

(DOKOŃCZENIE ROZDZIAŁU IX)

Po dziesiątej na ulicach pod Marxhofem zaczął się ruch, tak że musieliśmy ściągnąć siły z frontu nad torem kolejowym. Ukazały się trzy olbrzymie naładowane Heimwehrą platformy, które chciały przejechać oświetloną Heiligerstädterstrasse. Natychmiast otwarliśmy silny ogień przeciwko trzem autom, co niewątpliwie przyniosło im straty. Znaleźliśmy później na ulicy niklowe obwódki reflektorów i wiele hełmów stalowych. Wystawiliśmy patrol na Heiligerstädterstrasse, aby zabezpieczyć się przed innemi autami. Ta patrol zginęła nam i w ciągu dalszych walk nie mogliśmy z nią nawiązać kontaktu. Jeszcze dotąd jednak udawało się towarzyszom chronić się przed policją. Zaczepka ze strony aut Heimwehry musiała być uplanowana, gdyż wkrótce potem na torze kolejowym zaczął się ruch. Pociąg przywiózł znów policję i dwa karabiny maszynowe. Od tej chwili, a więc od poniedziałku dziesiątej wieczore, nabraliśmy przekonania, że nasze sukcesy są nikłe, ponieważ widzieliśmy zupełnie jasno, że jesteśmy opuszczeni przez kolejarzy, którzy nie przyłączyli się do strajku. Rozpoczęliśmy silny ogień w kierunku policji, która zaczęła się ustawiać przed dworcem. Mimo to policji udało się ulokować karabin maszynowy. Ale z sąsiedniej grupy przeciwko karabinowi wyszło czterech młodzieńców z pistoletami, jeden z nich padł natychmiast, gdy tylko wyszedł z kryjówki, trzem pozostałym udało się ranić policjanta, obsługującego karabin, wskutek czego policja w ciągu jakichś dziesięciu minut nie mogła czynić użytku z karabinu. Przez ten czas staraliśmy się ukryć za wąskiemi wnękami wejść. W tejże samej chwili, kiedy wiedzieliśmy, że zacznie się najcięższa walka, ponad nami otwarły się wszystkie okna i obcy ludzie rzucali nam owoce, jedzenie i papierosy.

Po krótkiej pauzie karabin maszynowy policji zaczął nas ostrzeliwać przez blisko godzinę bez przerwy. Ostrzeliwano prawie cały front. Pozostaliśmy w ukryciu, nie ruszając się i strzelając tylko wtedy, gdy ktoś z policji zbliżał się. Ostrzeliwanie z karabinu maszynowego początkowo nie przyniosło nam prawie żadnych strat, ponieważ policja za wysoko celowała. Kule biły w mur o metr ponad naszemi głowami. Chwilami tylko jak deszcze sypał się na nas gruz i tynk. Po godzinie policja ustawiła drugi karabin maszynowy, a na Heiligenstädterstrasse wkroczyła Heimwehra, tak że Marxhof był całkowicie otoczony. Wówczas zeszliśmy do podziemi. Otrzymałem rozkaz urzadzenia wypadu z trzydziestoma ludźmi na drugi koniec Marxhofu ,aby się dowiedzieć, jak stoja nasze sprawy na dworcu kolei Franciszka - Józefa w Heiligenstadt. Mieliśmy dziwne uczucie, znalazłszy się z naszemi karabinami w zupełnie opustoszałej części miasta. Nie widzieliśmy ani cywilnych ani Heimwehry lub policji, zdaleka słyszeliśmy strzały pod Marxhofem, sam dworzec był martwy i pusty. Bez przeszkód doszliśmy do toru i tu nie spotkaliśmy nikogo. Jakiś kolejarz chciał dojść do telefonu, aleśmy go wypędzili na ulicę. Nadto usiłowaliśmy przy pomocy ręcznych granatów zerwać tor za dworcem na wprost Kahlenbergerhof'u. Nie udało się to nam, gdyż — o ile mi wiadomo — następnego dnia pociągi przejeżdżały również i tamtędy. O drugiej w nocy wróciliśmy do Marxhofu. Zmieniło się tu nieco. Zdaleka widzieliśmy patrole policji, policyjny karabin maszynowy dawał salwę przy najlżejszem podejrzeniu ruchu, nasze straże strzelały do każdego, kto się ośmielił zbliżyć.

Około godziny dziewiątej rano otrzymaliśmy wiadomość o ciężkich walkach, które rozegrały się w innych dzielnicach Wiednia. Przedewszystkiem dowiedzieliśmy się, że oddziały wojska związkowego grasowały w Wiener - Neustadt i że Schutzbund z Neustadt znajduje się w drodze do Wiednia. Ta wiadomość okazała się później fałszywą, ale dodała nam otuchy. W tym czasie walki w Wiedniu trwały jeszcze w kilku tylko miejscach. Wnioskowaliśmy o tem z faktu, że przeciwko nam zostały ściągnięte większe siły. My zaś posiadaliśmy w chwili szczytowego napięcia kilkuset ludzi w całym Marxhofe. Rząd zmobilizował wówczas przeciwko nam — licząc bardzo ostrożnie — około 2.000 ludzi.

We wtorek od godziny dziesiątej rząd zaczął stosować wobec nas najostrzejsze środki. Nasze grupy straciły kontakt ze sobą i musiały walczyć samodzielnie. Po trzasku strzałów karabinowych wiedzieliśmy, że inni jeszcze się bronią. Towarzyszom z centrali dzielnicy udało się dostarczyć nam dwa karabiny maszynowe. Stracili najmniej trzech ludzi przy tem skutecznem przedsięwzięciu, które dowodzi o niesłychanej odwadze i solidarności naszych towarzyszy. My, którzyśmy byli w polu, nie widzieliśmy nigdy w starej armji takiej szaleńczej odwagi i sprytu. Karabiny maszynowe pozwoliły nam nieco odetchnąć przez blisko godzinę, mogliśmy także wycofać z walki kilku towarzyszy nieomal zupełnie wyczerpanych fizycznie.

(D. c. n.).

Wybory do samorządów

W Tomaszowie Mazowieckim grasują „sanacyjne" bojówki

(Kor. wł.).

W niedzielnym numerze **„Robotnika"** donieśliśmy o napadzie „sanacyjnej" bojówki na odczyt tow. **Z. Bociana**, dziś znów mamy do zanotowania następujące wyczyny bojówki „sanacyjnej" w tem mieście.

W dniu 12 b. m. organizacja „Bund" zwołała w Tomaszowie **zebranie przedwyborcze** na placu Domu Robotniczego. Przed rozpoczęciem zebrania wtargnęła bojówka „sanacyjna", uzbrojona w kije i noże i wszczęła bójkę z zebranymi Tow. **Berliner** został raniony nożem w rękę.

Policja była **obecna** i bezczynnie przyglądała się całemu zajściu.

Wieczorem tegoż dnia, bojówkarze „sanacyjni" zaczepiali przechodniów na ulicach, usiłując wszczynać awantury.

Dodać trzeba, że członkowie tej bojówki są wszyscy członkami Z. Z. Z. pracują na robotach publicznych i w sobotę byli celowo o godzinę wcześniej zwolnieni z pracy, aby zdążyć na zebranie „Bundu". Siedzibą bojówki jest lokal Z. Z. Z., gdzie „bohaterzy" ci otrzymują wskazówki i pieniądze na wódkę.

W niedzielę 13 b. m. stronnictwo narodowe zwołało zebranie przedwyborcze do budynku nieczynnej fabryki przy ul. Jeziornej. Na zebranie to również przybyła bojówka „sanacyjna", która po rozpoczęciu zebrania wszczęła bijatykę, poturbowała mówców, oraz raniła ciężko w głowę jednego z robotników fabryki sztucznego jedwabiu. Ranny zalał się krwią i padł nieprzytomny na ziemię. Bojówkarze poturbowali również obecnego ks. Machnikowskiego, działacza Stronnictwa Ludowego.

Policja również wobec tego zajścia zachowywała się bezczynnie.

Oto nazwiska napastników: **Krzysztofiak**, bracia **Szymańscy**, bracia **Borek, Urbańczyk, Śmiały, Plichta, Chylewski, Górecki Rybiński Michał i inni.**

Niektórzy z tych osobników „szczycą się" kryminalną przeszłością.

Napady „sanacyjnej' bojówki i bezczynność władz bezpieczeństwa wobec tych wybryków, wywołały zrozumiałe oburzenie ludności Tomaszowa.

Ogół robotników, klasowo zorganizowany, zamierza zorganizować samoobronę przed napadami „sanacyjnych" zbirów. Po każdym swoim „występie" panowie ci śpiewają I brygadę...

Złośliwość...

W spisie wyborców, wyłożonym do przeglądu, przekręcono złośliwie imię i nazwisko tow. **Wacława Smulskiego**, byłego prezydenta Tomaszowa i napisano zamiast Wacław Smuslki — **Władysław Smolnicki**. Rok urodzenia i adres podano ścisły, tylko imię i nazwisko inne.

Nikt nie może przypuścić, że zaszła w tym wypadku niewinna pomyłka, gdyż **tow. Smulski** jest tu powszechnie znany, był zgórą 5 lat prezydentem miasta.

Tego rodzaju przekręcenie imienia i nazwiska zrobione zostało celowo, z niskiej a jakże małostkowej złośliwości. Może sprawcy tej „pomyłki" liczyli na to, że przez tego rodzaju „kawał" uniemożliwią tow. **Smulskiemu** kandydowanie?

„Kawały" przedwyborcze „sanacji" w Opocznie

(Kor. własna).

W miasteczku Opoczno również są rozpisane wybory do Rady Miejskiej na 27 b. m. Miasto podzielone jest na 3 okręgi wyborcze, liczące 4.600 uprawnionych do głosowania. „Sanacja", przeczuwając swoją klęskę, szamocze się na wszystkie strony, czyniąc najrozmaitsze kawały przedwyborcze.

Np. starosta, p. **Krauze**, i komisarz miasta, p. **Jacuński**, zamianowali, jako członków Głównej Komisji Wyborczej, t.tow. **Chrustowicza** i **Klimczaka** z PPS, aby im w ten sposób uniemożliwić kandydowanie. Naturalnie nasi towarzysze złożyli rezygnacje, motywując ją tem, że już podpisali oświadczenie, iż zgadzają się kandydować z listy socjalistycznej.

Jak bezceremonjalnie postępuje taki p. **Jacuński**, świadczy następujący fakt: Tow. **Chrustowicz** otrzymał najpierw nominację na zastępcę członka Okręg. Kom. Wyb. Nr. 1. P. **Jacuński** podstępnie uzyskał od tow. **Chrustowicza** pokazanie mu tej nominacji, którą następnie podarł i wręczył mu nominację na członka Głównej Komisji Wyborczej.

Dotychczas, mimo interwencji, wymienionych towarzyszów nie zwolniono z nałożonych na nich obowiązków.

Fakt powyższy wywołał wielkie oburzenie w sferach robotniczych Opoczna.

Inny przykład: Komisarz miasta, p. **Jacuński**, oznajmił otwarcie delegacji bezrobotnych, że czuje on „sentyment" do „Związku" BBS i dlatego będzie kierował do pracy przedewszystkiem członków BBS. P. **Jacuński** zupełnie jawnie namawia bezrobotnych, aby wstępowali do BBS.

Przeciwko takiemu stronniczemu postępowaniu p. Jacuńskiego ogół robotników **jaknajostrzej protestuje** i stanie do wyborów pod hasłem **usunięcia partyjnego agitatora „sanacji", Jacuńskiego z Magistratu, gdyż z tego Magistratu uczynił on partyjny folwark „sanacji".**

PPS staje do wyborów z listą kandydatów pod nazwą PPS i klas. zw. zawodowych.

Wskazówki praktyczne

Sprawdzanie list wyborczych

Jeszcze tylko do niedzieli 20 b. m. można

sprawdzać spisy wyborcze.

w okręgach, gdzie wybory odbędą się **dn. 27 b. m.**

Nie zwlekaj! Idź do lokalu komisji obwodowej lub okręgowej i

sprawdź osobiście

czy Ty i Twoi najbliżsi figurują w spisach.

W wypadku dostrzeżenia najmniejszej niedokładności należy

wnieść reklamację

na ręce przewodniczącego Komisji lub jego zastępcy.

Pojutrze t. j. w czwartek dn. 17 ma'a

mija ostatni dzień składania

list wyborczych.

Listy wyborcze muszą być podpisane przynajmniej przez 1/50 część **wszystkich** wyborców danego okręgu.

Ponieważ podpisy z list wolno później wycofywać, należy brać je tylko **od osób pewnych i zasługujących na zaufanie.**

Przy podpisie każdego wyborcy **musi być umieszczony jego adres. Podpis powinien być czytelny.** Kandydować wolno tylko

w jednym okręgu.

Członkowie Głównej Komisji Wyborczej nie mogą kandydować.

Drakońskie rygory

„Kurjer Poranny" zamieścił ciekawy artykuł, poddający rzeczowej krytyce niektóre obowiązujące przepisy i rygory prawne.

Znamienne jest, że autor artykułu krytykuje nietylko stare, przeżyte przepisy, ale również nowe, któremi nie tak przecież dawno „sanacja" chlubiła się, jako płodem „sanacyjnej" mądrości prawniczej.

Za „sanacji" wprowadzono nocne rewizje u niewypłacalnych dłużników oraz na terenie b. Kongresówki — rewizje osobiste.

Właśnie ten rygor omawia **„Kurjer Poranny"**:

„Czyż możliwość rewizji osobistej, rewizji nocnej z tytułu cywilnego „przestępstwa", jakiem jest zadłużenie, godzi się z nowoczesnemi zasadami konstytucji, zasadami o wolności osobistej, o nietykalności mieszkania?

Pierwszy lepszy łobuz, windykator zawodowy, o jakim pisałem przed kilku dniami, zażąda od komornika, ażeby przeprowadził rewizję w nocy. O dopuszczalności tej rewizji zadecyduje komornik, przepraszam, człowiek o wykształceniu conajmniej średniem, a w każdym razie nie prawnik. Czyli od tych dwu ludzi zależeć będzie możliwość potraktowania najprzyzwoitszego obywatela, który niezawinienie popadł w niewypłacalność, jak najpospolitszego przestępcę. A nawet gorzej — gdyż u tego ostatniego wolno przeprowadzić rewizję tylko za zgodą, ewentualnie za późniejszą aprobatą sędziego, co już jest wielką różnicą — a tutaj rewizję kieszonkową przeprowadza komornik sam na wniosek wierzyciela.

Mógłbym tak snuć dalej na kanwie przepisów prawnych, ale obawiam się, że stałbym się nudnym nawet dla zawodowego prawnika. Reasumując zatem krótko, należy stwierdzić, że prawa nasze, o ile chodzi o stosunek dłużnika do wierzyciela, są albo przestarzałe i niedające się pogodzić z nowoczesnemi warunkami życia, albo zbyt postępowe, a tem samem „romantyczne" i nienadające się do zastosowania w życiu praktycznem, albo wreszcie tak drakońskie i rygorystyczne, że są zupełnie niewspółmierne do „przewinienia" dłużnika. Wszystkie te przepisy wymagają bezwzględnej nowelizacji. Dłużnik niezawiniony nie może być traktowany gorzej od zawodowego przestępcy".

Maluczko, a jakiś „sanacyjny" prawnik w chwili dobrego humoru dobierze się do panacarowej „Konstytucji" i nie pozostawi na niej suchej nitki, zanim zacznie ona „obowiązywać". (x.)

Przegląd prasy

JEDENASTE PRZYKAZANIE

W **„Gazecie Polskiej"** znajdujemy list wystosowany do redakcji tego dziennika przez prof. Franciszka **Walczaka** ze Lwowa.

W tym „liście do redakcji" czytamy:

„Jestem pod silnem wrażeniem znakomitej, a tak nadzwyczajnie aktualnej mowy b. premjera Prystora, wypowiedzianej na otwarciu „kursu dla działaczy społecznych i gospodarczych". Wszystko to, co mówca powiedział, jest jakby z pod serca wyjęte każdego obywatela, miłującego Polskę i jej największego Bohatera i Wskrzesiciela! Jak chrześcijanina-katolika obowiązuje pod grzechem ciężkim drugie przykazanie dekalogu: „Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremnie" — tak dla każdego Polaka powinno być narodowem przykazaniem: „Nie będziesz nadużywał imienia największego Bohatera narodowego, otoczonego powszechną czcią, wdzięcznością i umiłowaniem gorącem"!.

Dziwne, że p. profesor **Walczak** ze Lwowa przez ośm lat nie zauważył tych, co wołają „Niech żyje Piłsudski, dawaj pieniądze" i trzeba było dopiero wystąpienia p. **Prystora**, żeby i jemu oczy się otwarły.

Proponowane przez p. profesora **Walczaka** jedenaste przykazanie nie jest podobne do przykazania drugiego, gdyż jak nam wiadomo i jak z pewnością wie o tem prof. **Walczak**, nikt nie wzywał imienia **Piłsudskiego** nadaremnie... i każdy z wzywających otrzymał bądź posadkę, bądź koncesyjkę, bądź rejenturę, bądź subsydjum ciepłą rączką. Dlatego wołających namnożyło się bez liku, a posad niema. Pieniędzy także niema. Inde irae. (Stąd gniewy).

CHWALCY

Każda zmiana na stanowiskach rządowych wywołuje w prasie liberyjnej podwójny potok pochwał: jeden — dla tych, co odchodzą; drugi dla tych, co przychodzą.

Tak się dzieje też w chwili obecnej. **„Słowo"** wileńskie pisze o nowym premjerze **Kozłowskim** jako o wiceministrze Skarbu co następuje:

„Reprezentował rozumienie potrzeb kraju, potrzeb podatnika. Na podatnika nie patrzał jako na lud podbity, obowiązany do dostarczania gotówki, który jeśli tej gotówki nie dostarcza, to znaczy, że się zaczęło jakieś „wrieditielstwo", lecz jako na obywatela będącego źródłem utrzymania skarbu państwa, źródłem zasługującem na utrzymanie i pielęgnowanie".

Jaka szkoda, że obywatel dowiaduje się o tem dopiero teraz, post factum, bo dotychczas o tym sposobie patrzenia p. wiceministra na podatnika podatnik ani wiedział, ani tego nie odczuwał.

JUNACY Z POD ZNAKU Z. Z. Z.

Spóźniony numer **„Życia akademickiego"**, organu „demokratycznej" młodzieży akademickiej, wzywa młodzież do manifestowania w dn. 1 Maja w szeregach Z. Z. Z.

Artykuł wstępny jest mocno „rewolucyjny' i wywołał popłoch wśród kapitalistów. Kończy się okrzykiem:

„Wstępujemy na barykady. Hieny kapitalistyczne, wasz koniec zbliża się".

x. y. z.

Bibljoteka książek spalonych przez Hitlera

Dn. 10 b. m. otwarto w Paryżu bibljotekę książek niemieckich, spalonych rok temu publicznie przez rząd **Hitlera.**

Założeniem tej bibljoteki zajmował się komitet, na którego czele stoją m. in.: **Romain Rolland, Henryk Mann, H. S. Wells, Andrzej Gide.**

Bibljoteka zawiera wszystkie przez Hitlera spalone, skonfiskowane i ocenzurowane dzieła, począwszy od Lessinga, a kończąc na pisarzach współczesnych, dalej utwory pisarzy niemieckich, przebywających na emigracji, wreszcie druki o hitleryźmie. Liczba dzieł wynosi 20 tysięcy zgórą.

Bibljoteka jest dostępna dla wszystkich.

Kto utrzymuje Warszawę?

Obciążenie klasy pracującej

W artykule, zamieszczonym w **„Robotniku"** w dn. 6 b. m., podaliśmy wysokość świadczeń na rzecz miasta ze strony sfer posiadających.

Wpływy z podatków t. zw. samoistnych, których wysokość ustala Rada miejska, swą własną decyzją, a odnoszących się do sfer posiadający odtwarzają **cały cynizm i bezwzględność, z jaką te sfery bronią swych interesów**.

Czy można nazwać inaczej, niż **cynizmem**, wpływy roczne 150.000 zł. od zbytku mieszkaniowego, w momencie, gdy równocześnie masy wynędzniałej ludności gnieżdżą się po kilkanaście osób w jednej izbie, a nawet dla nieco zamożniejszego robotnika czy pracownika umysłowego utrzymanie się przy 1 lub 2 pokojach, gdzieś na krańcu miasta, jest ciężarem nie do zniesienia.

Czy można nazwać inaczej uchylanie się od opodatkowania za świadczenia, jakie miasto daje kamienicznikom, przeprowadzając **własnym kosztem** kanalizację, jezdnię czy oświetlenie, albo wreszcie zaleganie z wpłacaniem do kasy miejskiej należności np. za wodę, już poprzednio ściągniętych z lokatorów, nawet jednoizbowych klitek!

Sfery posiadające Warszawy, nawet w latach ciężkiej nędzy warstw pracujących, wykazały tylko egoizm i zdolność chronienia z całym spokojem jedynie swego interesu i swych przywilejów.

Tyle co do świadczeń ze strony kamieniczników i sfer zamożnych.

Uzupełnieniem godnem tej strony budżetu, jest **dział opodatkowań warstw pracujących. Są tu zużyte wszelkie możliwe sposoby, aby drogą pośrednią czy bezpośrednią wyssać często dosłownie ostatni grosz na budżet dochodowy miasta.**

Jedyną formą **podatku bezpośredniego**, przewidzianą przez ustawę z dn. 2.VIII 26, jest **dodatek do państwowego podatku od lokali** Obejmuje on około 250.000 podatników i preliminowany jest na rok bieżący w wysokości 3 milj. 500 tys. zł. Rada miejska, ani Magistrat, nic nie uczyniły, aby uzyskać możliwie sprawiedliwy rozkład tego podatku. Jest on w praktyce, wobec bezlitośnie wysokich czynszów mieszkaniowych w Warszawie, ogromnem obciążeniem wydatku mieszkaniowego warstw pracujących, **częstokroć przekraczającem możność zapłacenia.**

Równym prawie temu podatkowi jest **podatek pośredni od zabaw, rozrywek i widowisk.** Przynosi on rocznie do 3.000.000 zł. Opodatkowuje bilety do kin, teatrów, każdą okazję zabawy. Są też tu i sławetne opłaty „od siedzenia" w barach i restauracjach. Podatek ten powinien przynieść znacznie więcej, z jednem zastrzeżeniem, że **„gros" jego powinno napłynąć z „Adrji", „Oazy" i nocnych dancingów,** gdzie „elita", bynajmniej nie ciężko pracująca, tam przecie trwoni lekko zarobione pieniądze. Taki rozkład tego podatku większość radziecka uważała jednak za... niesprawiedliwy i niemoralny. Ale na to trzeba już mieć swoisty pogląd na sprawiedliwość i moralność!

Wpływy o charakterze podatkowym uzupełniają jeszcze niewielkie stosunkowo pozycje, jak **podatek wojskowy** 100.000 zł., **od psów** 200.000 zł., obciążający również ubogą ludność, szczególniej na przedmieściach; tu można też zaliczyć wpływu z t. zw. **kosztów egzekucyjnych** 115.000 zł.

Wielką pompą ssącą w stosunku do klasy pracującej Warszawy są t. zw. instytucje użyteczności publicznej. Przeciwko traktowaniu tych instytucyj, jako źródła dochodów dla miasta, pisaliśmy już niejednokrotnie i przy każdej okazji na Radzie miejskiej przeciwstawialiśmy się ciągnieniu zysków z tych źródeł.

Instytucje te przynoszą łącznie „czystego zysku" w postaci przelewów do kasy miejskiej **20.253.253 zł.**, w czem tramwaje i autobusy 6.709.089 zł., wodociągi i kanalizacja 6.056.660 zł., gazownia 3.877.693 zł., zakłady spożywcze, mięsne, opałowe, rolne, rzeźnie 1.412.536 zł.

Tkwią tu nadmierne opłaty za przejazdy tramwajowe, za liczniki gazowe, za chleb i bułki miejskie, — wszystko obciąża masy pracujące Warszawy.

Uzupełnieniem tych dochodów są wreszcie wpływy z **„opłat administracyjnych"** 1.230.690 zł. i z **„opłat za korzystanie z urządzeń dobra publicznego"** 4.094.340 zł. Co się kryje pod temi dwoma tytułami?

Opłaty administracyjne — to pogłówne, które się składa z każdego, kto ma jakikolwiek interes do Magistratu. To są złotówki, wyciskane często z ludzi, borykających się z niedostatkiem. za **druczki i zaświadczenia magistrackie** (200.000 zł.), **za wyciągi z ksiąg ludności** (190.000 zł.), **za informacje adresowe** (80.000 zł.), za **odpisy potwierdzeń zameldowania** (15.000 zł.) i inne. Opłaty te, w zasadzie słuszne, nie powinny być jednak źródłem „czystych zysków" dla miasta i być tak wysokie, by stanowiły istotny ciężar dla ludności.

Opłaty za korzystanie z urządzeń dobra publicznego, to za **wpisy w szkołach średnich** (1.128.030), za **wpisy w szkołach zawodowych**, od młodzieży rzemieślniczej, która ustawowo powinna mieć **bezpłatną szkołę** (244.640 zł.) **za przedszkola** (126.000 zł.), za korzystanie z **zakładów Opieki społecznej, od ostatniej nędzy** (70.472 zł.) a ponadto takie pozycje, jak za **wypożyczanie książek z Bibljoteki publicznej** od biednych studentów itp. (28.200 zł.) i inne.

Wszystkie te opłaty powinny być znacznie obniżone, do wysokości istotnych kosztów, jakie ponosi miasto, a w niektórych wypadkach i **poniżej tego.** Częściowo do dochodów analogicznych trzeba zaliczyć **dochody z majątku miejskiego** w postaci czynszów z domów i placów miejskich, będących w użytkowaniu instytucyj i przedsiębiorstw miejskich, oznaczonych częstokroć b. wysoko. Tak więc **Miejskie schronisko dla bezdomnych** wnosi do kasy miejskiej z tego tytułu 262.000 zł., **Ogród zoologiczny** 4.000, **Bibljoteka publiczna** 6.367 zł. itd. Ogólny czysty dochód z majątku komunalnego wynosi 9.733.675 zł.

Budżet miasta w dziale dochodów jest zbudowany na wyzysku robotnika i pracownika umysłowego, i jest przejawem bezwzględnego klasowego egoizmu sfer posiadających. Klasa pracująca musi jednak rozumieć, że jedynie ona sama, własnym swym solidarnym wysiłkiem może zmienić te krzywdzące stosunki.

Henryk Raabe.

Prawda a kłamstwo

Odprawa oszczercom i denucjantom z BBS.

Otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

W organie B. B. S. „Walka“ z dnia 6-go maja r. b. umieszczono artykuł p. t. **„Tchórz czy prowokator“?** W artykule tym jakiś oszczerca napada na tow. **Adamowicza**, delegata zbrojowni Nr. 2 na Pradze, kłamiąc, że ten miał jakoby w dniu 2-m maja chodzić po fabryce oraz do administracji, denuncjując w ohydny sposób „towarzyszów“ z P. P. S. daw. Frakcji Rewolucyjnej, jakoby ci w dniu 1 maja r. b. sprowadzili ciężarowym samochodem pod fabrykę „bojówkę“, która rzekomo chciała **Adamowicza** pobić, oraz jakoby wznosiła antypaństwowe okrzyki.

Musimy przypieczętować na tem miejscu bezczelne kłamstwo bebesowskiego brukowca i stwierdzić, **że w dniu 2-im maja tow. Adamowicz wogóle nie rozmawiał z nikim z administracji fabryki.**

Możecie być pewni, że nietylko tow. **Adamowicz**, ale żaden pepesowiec nie zrobiłby wam tyle zaszczytu, aby was pomawiać o „antypaństwowe“ okrzyki (t. zn. „antypaństwowe“ w pojęciu ludzi, dla których protest przeciwko bezprawiu nazywa się „antpaństwowem“ wystąpieniem). Co zaś do prób pobicia **tow. Adamowicza**, to stwierdzamy, **że taki fakt nastąpił w dniu 1 Maja przed Zbrojownią, o godz. 7 min. 30 rano.** „Bohaterem“, który napadł na tow. **Adamowicza**, był niejaki **Głowacki.**

Nie tow. **Adamowicz**, ale wy denuncjujecie naszych towarzyszów, czego najlepszym dowodem jest umieszczenie ich nazwisk w swojem piśmie. Robota ta jest tak wyraźna, że komentarze są tu zbyteczne.

A teraz parę słów o tem co się działo 1 Maja przed Zbrojownią.

Ażeby pokazać, że B. B. S. ma wpływy w Zbrojowni, już od samego rana zaczęto ściągać członków z innych dzielnic, sprowadzono też 3 auta ciężarowe z bojówką. **Ba nawet nie zabrakło dla tej maskarady orkiestry i sztandaru** (oczywiście nie ze Zbrojowni), które przyniesiono z jakiejś dzielnicy.

Bebesowcy od dłuższego czasu odgrażali się naszym towarzyszom, ale widząc, że robotnicy są po naszej stronie, nie śmieli czynnie wystąpić pod Zbrojownią, a zrobili to na Annopolu, wywołując znane zajścia, które poruszyły całą robotniczą Warszawę.

I wobec tego wszystkiego śmią oni robić nam zarzut, żeśmy wywiesili transparent z napisem: Robotnicy Zbrojowni Nr. 2 wtedy gdy uczynili wszystko, aby administracja opieczętowała nam sztandar fabryczny (!).

A teraz parę kwiatków z powyższego artykułu, umieszczonego w organie p. **Jaworowskiego:**

> **„grupa Cekawistów prowokacyjnie poczęła wznosić okrzyki antypaństwowe“.**

Uważajcie czytelnicy „okrzyki antypaństwowe“. Koło Zbrojowni była skonsygnowana w dużej ilości policja — i ta nie słyszała okrzyków antypaństwowych, jeno słyszeli je konfidenci bebesowcy. A więc panowie bebesowcy są większymi obrońcami „ładu“ i dzisiejszego ustroju, niż policja.

W jednem tylko miejscu szmata bebesowska nie kłamie, gdy pisze, że robotnicy Zbrojowni wznosili okrzyki: **„Precz z faszystowską Frakcją“.** To święta prawda.

Ale to jeszcze nie wszystko; filar B. B. **S. Prus** oburzał się publicznie na członków P. P. S., że ci śpiewali „Międzynarodówkę“. Dla tych „rewolucjonistów“, śpiewanie starego hymnu robotniczego, jest „antypaństwowem wystąpieniem“. (?!)

Święto robotnicze skradli klasie robotniczej nietylko Hitler i Dollfuss ale na naszym rodzimym gruncie różne Z. Z. Z. i bebesy, podszywający się pod miano socjalistycznej partji.

Robotnicy poznali się na tych „socjalistach“ czego najlepszym dowodem chociażby tegoroczne święto majowe. Widząc zupełny upadek swych wpływów, panowie ci pienią się ze złości, stosując znaną metodę: „trzymaj złodzieja“.

W tym samym numerze „Walki“, w którym był umieszczony omawiany wyżej artykuł, znany bojówkarz bebesowski Bukowski wypiera się, że nie brał udziału w masakrze robotników na Annopolu.

To było 6 maja b. r. a „Robotnik“ z dnia 9 maja podał wiadomość, że Bukowski wraz z kilku zbirami w biały dzień napadł na rogu ulic Wielkiej i Złotej na tow. Góreckiego i kolbą rewolweru pobił go dotkliwie. Tak wygląda prawda! (WRAP).

Na wzór placu św. Marka



Na placu Etoile w Paryżu znajduje się obecnie kilkaset gołębi, na wzór słynnego placu św. Marka w Wenecji.

Strajk strycharzy trwa

W związku ze strajkiem **strycharzy w cegielniach podwarszawskich** odbyła się w Inspektoracie pracy w Warszawie konferencja, przy udziale przedstawicieli Związku Rob. Budowlanych. Wobec tego, że przemysłowcy zajęli w dalszym ciągu stanowisko nieustępliwe, twierdząc, iż nie mogą odstąpić od płac zeszłorocznych, a jedynie godzą się na przeprowadzenie kalkulacji i przedstawienie ksiąg — **strajk trwa w dalszym ciągu.**

Dziki „związek“, który początkowo wywołał strajk, zawarł na trzech cegielniach umowę, godząc się na obniżkę płac!

Oczywiście, robotnicy kategorycznie potępili taką taktykę, wyrażając całkowite zaufanie **klasowemu związkowi budowlanemu.**

Następna konferencja odbędzie się za tydzień.

***

Również z **Płońska,** gdzie zastrajkowały cegielnie, donoszą nam, iż strajk trwa bez zmiany.

P. starosta stosuje represje wobec robotników, mając do nich pretensję o to, że strajkują „bez zezwolenia“ (?!). Oczywiście stanowisko p. starosty nie wytrzymuje żadnej krytyki, żadna ustawa na świecie nie przewiduje, że robotnicy mają prosić starostę o zezwolenie na strajk.

Z sali sądowej

Handlarze narkotykami przed sądem

Proces aptekarza *Michelisa* i jego wspólników, oskarżonych o handel narkotykami, ma się ku końcowi. Szereg świadków z pośród ofiar narkomanji złożyło zeznania nadwyraz obciążające.

W dniu wczorajszym została ogłoszona ekspertyza co do rodzaju i ilości narkotyków, sprzedanych przez oskarżonych Dziś rozpoczną się przemówienia stron.

Nadużycia w urzędzie pożyczek państwowych

W Sądzie Okręgowym Warszawy trwa nadal proces o nadużycia w urzędzie pożyczek państwowych, gdzie w tajemniczy sposób podjęte zostało 300.000 zł. przez aferzystę *Bogdanowa*.

Między innymi zeznawał obywatel ziemski *Łęcki*, który na aferze *Bogdanowa* stracił 90.000 zł. Świadek ten złożył w roku 1929 obligacje pożyczki państwowej, a potem bezskutecznie upominał się o wypłatę należnych mu pieniędzy. Świadek kategorycznie stwierdza, że *Bogdanowa* nigdy do odbioru żadnych pieniędzy dla siebie nie upoważniał. Wszelkie dowody w sprawie wypłaty 90.000 zł., należnych *Łęckiemu*, zginęły, wobec czego nie można ustalić, jak wyglądało owo rzekome pełnomocnictwo dla *Bogdaonwa*.

Wbrew temu, co mówi akt oskarżenia o częstych odwiedzinach *Janowskiego* u *Bogdanowa*, świadkowie z pośród służby hotelu Europejskiego kontaktu tego nie dowiedli.

Sprawa potrwa jeszcze dni kilka.

Takiemi metodami walczyć nie wolno

Piszą nam z Zamościa:

W dniu 19 kwietnia 1934 roku Sąd Grodzki w **Zamościu** rozpoznawał sprawę księdza **Józefa Telakowskiego,** wikarego parafji w Starym Zamościu, oskarżonego o to, że prowadząc „walkę partyjną i reakcyjną z oskarżycielem Wacławem Mazurkiem, wieloletnim członkiem Sejmiku Zamojskiego i zasłużonym działaczem ludowym“ i — chcąc poderwać zaufanie miejscowej ludności do Mazurka, rozgłaszał o nim kłamliwe oszczercze wiadoości.

Oskarżony ksiądz **Telakowski** jest znanem działaczem klerykalnym wśród młodzieży wiejskiej i organizuje t. zw. związki patronackie (księże), siedliska wiejskiej ciemnoty i zacofania.

Po zbadaniu świadków, którzy potwierdzili zarzuty skargi, Sąd Grodzki **w Zamościu** skazał ks. **Józefa Telakowskiego** z art. 255 K. K. na 7 dni aresztu na 1000 złotych grzywny i 15 zł. opłaty sądowej.

Takiemi „metodami“ niewolno walczyć z przeciwnikami politycznymi.

Zatarg w „Ermitażu“

Wobec niewypłacania należności i stałego narastania zaległości, kuchmistrze i pomoc kuchenna w zakładzie restauracyjnym „Ermitraż“ (Widok 25) podjęli kroki w celu uzyskania swych zarobków. Wobec przerw w pracy, wezwano policję, która, nie mając powodu, nie interwenjowała, pracownicy bowiem zachowywali się spokojnie.

Kwarantanna w Gdyni

Departament Służby Zdrowia Ministerjum Opieki Społecznej wyasygnował kredyty, w wysokości 250.000 zł., na zakończenie budowy specjalnej kwarantanny w porcie gdyńskim.

Kwarantanna ta połączona będzie ze schroniskiem dla emigrantów. Po uruchomieniu kwarantanny w Gdyni, pasażerowie statków morskich, co do których zachodzi podejrzenie, iż zawlekli chorobę zakaźną, umieszczani będą w specjalnym zakładzie izolacyjnym. Dotąd kwarantanna dla pasażerów przybywających do Gdyni mieściła się, z powodu braku odpowiedniego szpitala w Gdańsku. Otwarcie szpitala kwarantanny gdyńskiej nastąpi jesienią r. b. (PID.)

Pociągi popularne

Na konferencji referentów turystyki przy dyrekcjach kolejowych odbytej przed kilku dniami w wydziale turystyki min. komunikacji stwierdzono, że w 1933 r. zorganizowano w Polsce 326 turystycznych pociągów popularnych, które przewiozły ogółem przeszło 181.000 pasażerów.

Najwięcej pociągów popularnych zorganizowały dyrekcje kolejowe w Krakowie (103 pociągi — 46.000 osób) i w Katowicach (56 pociągów — 32.000). Czysty dochód z tych pociągów wynosił przeszło 600.000 zł. frekwencja była stosunkowo wysoka i wahała się przeciętnie od 517 osób w dyrekcji lwowskiej, do 760 osób w dyrekcji radomskiej. Największą ilość pociągów popularnych została uruchomiona w miesiącach letnich.

Przeszkody w odbiorze audycji radjowych

Z nastaniem pory letniej rozpoczął się proces ubywania radjoabonentów w miastach. Wielu abonentów motywuje rezygnację z radja wyjazdem na letniska, inni zaś okolicznością, iż odbiór audycyj natrafia na silniej w porze letniej działające przeszkody, jak tramwaje i różnego rodzaju używane w miastach aparaty elektryczne.

Władze Polskiego Radja zwróciły się do Ministerjum przemysłu i handlu oraz do Ministerjum poczt i telegrafów o wydanie zarządzeń, nakazujących stosowanie w tramwajach i aparatach elektrycznych *specjalnych ochronników, zapobiegających iskrzeniu.* Ochronniki te stosowane są już od kilku lat na zachodzie Europy i umożliwiają czysty odbiór audycyj radjowych w każdej porze roku (PRESS).

Z Kasy im. Mianowskiego

Kasa im. Mianowskiego wydała nowy pełny katalog swych wydawnictw, wprowadzający znaczną zniżkę cen na wydawnictwa tej tak zasłużonej na polu rozwoju nauki i kultury polskiej instytucji.

Z katalogiem tym **(Katalog Wydawnictw Kasy im. Mianowskiego Instytutu Popierania Nauki — 1934 — Warszawa — Pałac Staszica)**, powinni się zapoznać bliżej zarówno pracownicy naukowi jak i szerokie warstwy spragnionej wiedzy inteligencji.

Starcia strajkujących robotników z policją

Z Nowego Jorku donoszą, że w kilku miejscowościach stanów środkowo-zachodnich doszło do poważnych zaburzeń, wywołanych przez strajkujących robotników. W **Witchita** i w **Cincinati** policja użyła gazów łzawiących celem rozproszenia strajkujących robotników, którzy atakowali policję. W kilku miejscowościach ogłoszono stan wyjątkowy.

Układ gospodarczy

między Austrją, Włochami i Węgrami

Półoficjalny komunikat włoski donosi o podpisaniu układów gospodczych pomiędzy Austrją, Węgrami i Włochami.

Układ włosko-austrjacki zawiera ustępstwa dla Austrji, która uzyskuje prawa preferencyjne na dużą ilość produktów przemysłowych, oraz ustępstwa na rzecz Włoch, które w ramach klauzuli największego uprzywilejowania uzyskują ułatwienia celne na pewną ilość produktów, z których większość posiada charakter produkcji typowo włoskiej.

Układ włosko-węgierski zawiera: a) zobowiązanie Włoch do nabycia jednego miljona kwintali zboża węgierskiego, b) zobowiązanie Węgier do wzięcia pod szczególną uwagę żądań włoskich w sprawie ułatwień celnych w granicach klauzuli największego uprzywilejowania oraz w sprawie złagodzenia systemu zakazów przywozu.

Podpisano konwencję włosko-austrjacką o rozwoju handlu włosko - austrjackiego przez port trjesteński oraz konwencję włosko-węgierską w sprawie rozwoju tranzytu handlu węgierskiego przez port w Fiume. (PAT).

Protest Litwy

Z Kowna donoszą: Poseł litewski w Berlinie **Szaulis** wręczył ministrowi Spr. Zagranicznych Rzeszy notę z protestem przeciwko systematycznemu prowadzeniu w prasie niemieckiej, zwłaszcza w prasie Prus Wschodn., kampanji antylitewskiej. Rząd litewski — głosi nota — zmuszony jest zwrócić uwagę władz niemieckich na okoliczność, że prowadzenie tego rodzaju planowej oszczerczej propagandy mieć może szkodliwe następstwa dla stosunków wzajemnych obu państw. W dalszym ciągu nota podkreśla, że **tego rodzaju kampanja prasowa nie ma precedensów w historji stosunków międzynarodowych.** (PAT).

Przesilenie rządowe w Bułgarji

Z Sofji donoszą o dymisji gabinetu *Muszanowa*, która była oczekiwana od paru dni. Rozmowy premjera Muszanowa z przedstawicielem agrarjuszy Giczewem oraz z przedstaowicielem liberałów *Kaczakowem* trwały cały dzień do godz. 8-ej min. 30 w. *Giczew* domagał się dla swego stronnictwa 4-ch tek, zamiast posiadanych dotychczas 3-ch, podczas gdy liberałowie usiłowali uzyskać ministerjum komunikacji. Wobec niemożności pogodzenia postulatów obu partyj, rokowania zostały rozbite, a *Muszanow* oświadczył dziennikarzom, że gabinet postanowił podać się do dymisji. O godz. 10-ej *Muszanow* udał się do pałacu królewskiego i wręczył królowi dymisję rządu. Ponieważ we wtorek przypada dzień imienin króla Borysa, rokowania w sprawie utworzenia nowego gabinetu rozpoczną się prawdopodobnie w środę. Król przyjmie najpierw prezesa Sobranja *Malinowa*, który uchodzi za najpoważniejszego kandydata na premjera. (ATE).

Zabicie hitlerowca i samobójstwo

W miejscowości **Lünen** (Westfalja) miejscowa policja kryminalna znalazła na ulicy zwłoki dwuch mężczyzn z licznemi ranami postrzałowemi. W wyniku dochodzenia stwierdzono, że niejaki **Fröhlich zabił 5 strzałami członka S. A. Tessmera a następnie sam pozbawił się życia.** (PAT).

Proces o bombę na ulicy „Pod Lipami“

Przed sądem nadzwyczajnym w Berlinie rozpocznie się w środę proces przeciwko robotnikowi Emilowi **Schultzemu,** który w dn. 1 marca b. r. rzucił w centrum Berlina na ulicy Unter den Linden granat ręczny.

W poniedziałek odbyła się wizja lokalna. Śledztwo wykazało, że **Schultze** był przez jakiś czas członkiem organizacji komunistycznej. W wyniku dochodzeń — jak twierdzi komunikat policyjny — ustalono, że zamach nie był wymierzony przeciwko żadnej określonej osobie i że chodzi o czyn typowego psychopaty.

Uznano również za dowiedzione, że Schultze nie miał wspólników. Mimo to komisja sądowa w czasie wizji lokalnej ponownie przeprowadziła badania w tym kierunku, czy oskarżony mógł się porozumiewać z ewentualnymi wspólnikami, znajdującymi się w okolicy domu, z którego granat został rzucony. (PAT).

Straszna ulewa

Dwadzieścia kilka trupów

Z Jerozolimy donoszą, że nad **Tyberjadą** oberwała się chmura. Ulewa zalała starą dzielnicę tak, że **szereg domów uległ zupełnemu zniszczeniu.** Zarządzono akcję ratowniczą. Dotychczas wydobyto **dwadzieścia kilka zwłok topielców i zabitych.** Naskutek zawalenia się domów, wiele osób odniosło poważne rany. (PAT).

Wiadomości telegraficzne

ZE LWAMI NIEMA ŻARTÓW

Podczas zabawy ludowej w Brest (Francja) wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z marynarzy podszedł do klatki ze lwem i począł drażnić zwierzę. Rozjuszony lew uderzył marynarza łapą w ramie i zdruzgotał je doszczętnie. Po przewiezieniu do szpitala okazało się koniecznem amputowanie ręki. (ATE).

SĘDZIWE WINO

Na wystawie win w Monachjum wśród eksponatów zwraca uwagę butelka wina reńskiego, znaleziona przed 6-ciu miesiącami w pewnym grobie rzymskim, pochodzącym z III wieku po Chrystusie. W katalogu wystawy znajduje się wzmianka, że wino to, liczące *16 wieków*, jest najstarszem winem na świecie. (ATE).

ZAWROTNA SZYBKOŚĆ

Z Nowego Jorku donoszą, że lotnik amerykański *Turner* ustalił nowy rekord szybkości na przestrzeni Detroit — Nowy Jork Odległość tę przebył on w 1 g. i 47 minut ze średnią szybkością 504 klm. na godzinę. W pewnym momencie Turner osiągnął szybkość maksymalną *544 klm.* na godzinę. (ATE.).

Zamachy samobójcze

32-letni Leon **Kasprzykowski,** bez zajęcia, przyszedł w poniedziałek w południe do lokalu X stacji miejskiej opieki społecznej (Barska 10), prosząc o zapomogę. Gdy nie otrzymał jej, w przystępie rozpaczy porwał na sobie marynarkę i koszulę, poczem nożykiem od maszynki do golenia zadał sobie kilka ran ciętych klatki piersiowej. Ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Kasprzykowskiego przewiozło do XXIII komis.

Potworna historja z kresowego „raju"

Z powodu egzekucji 7 zł. nieszczęśliwa kobieta dostała obłędu

Piszą nam z Baranowicz:

Mieszkankę wsi **Małachowce, Ewę Jarmolik**, wójt gminy jastrzębskiej. **Meysztowicz**, ukarał mandatem karnym grzywną 2 zł. za to, **że „nie umiała z panem wójtem rozmawiać"** (upominała się o należność za lokal, zajęty przez agencję pocztową). Starostwo baranowickie karę tę podwyższyło do 4 zł. **Sekwestrator przyszedł egzekwować... 7 zł.**

Gdy zjawił się, celem wyegzekwowania tej kwoty, sekwestrator gminny Burycz, razem z sołtysem, i **zajęli jej kożuch**, Jarmolikowa zaczęła prosić, **by zajęcia zaniechali, biorąc tę sumę z jej należności w gminie.** Prośba nie pomogła; wówczas nieszczęśliwa stawiła opór.

Po chwili **sekwestrator wrócił w asyście komendanta posterunku Grzegorzewskiego.**

Co się działo w mieszkaniu, niewiadomo, na dworze słychać było jedynie krzyki Jarmolikowej: „Ratunku"

Gdy do mieszkania wpadł jej mąż, zobaczył, **że Jarmolikowa szamocze się z Grzegorzewskim, mając na sobie zupełnie podartą bluzkę i koszulę.** Perswazje męża nie pomogły, Jarmolikowa dostała białej gorączki. Sekwestrator zabrał jej ostatnie buty. (Jarmolikowie mieli tylko tę jedną parę butów, w której oboje chodzili „na święto").

Nieszczęśliwa z krzykiem biegała po wsi w podartem ubraniu. Po pewnym czasie mieszkanie Jarmolików stanęło w płomieniach. Wkrótce pożar ogarnął całą ulicę. Spłonęło 18 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi, m. in. poczta, Kasa Stefczyka i posterunek policji. Jarmolikowa rzuciła się do rzeki i utopiła się, skąd jednak wyciągnięto ją bosakami i odratowano. Znajduje się obecnie w szpitalu.

***

Dodajmy, że wójt gminy **Meysztowicz** znany jest z teroryzowania ludności. Straszy on i powoduje spisywanie protokółów na ludzi, którzy nie chcą się podporządkować „ideologji". Przed 1 maja wzywał do magistratu urzędowo dziesiątki ludzi ze wsi odległych o kilkanaście kilometrów od gminy, by nie chodzili na 1 maja do Baranowicz, by dzieciom swoim nie pozwolili iść, a jeżeli pójdą, to mają ich z domu wyrzucić, w przeciwnym razie bowiem zgnębi rodziców protokółami i puści z torbami(!!)

Urząd gminy jest terenem stałych awantur z „podejrzanymi" przez tego dygnitarza wioskowego ludźmi, którym wymyśla ostatniemi słowy i wyrzuca z gminy, odmawiając załatwienia spraw i kierując do tow. **Machaya,** by je załatwił. Na pierwszego maja, chcąc uniemożliwić chłopom wzięcie udziału w obchodzie 1-majowym, wezwał do gminy dziesiątki ludzi po to tylko, by im powiedzieć, że jeżeli pójdą na 1 maja do Baranowicz i puszczą tam swoje dzieci, to ich zniszczy (!!).

Wspaniały obchód 1-majowy w **Baranowiczach** dowiódł, iż groźby i szykany nie na wiele się zdają.

Jak powstają oskarżenia

Sprawy sądowe...

Było to po napadzie na pocztę w **Gródku Jag.** 20 grudnia 1932 r. Grupa robotników kolejowych omawiała ten napad, komentując go w rozmaity sposób. Wówczas jeden z obecnych Piotr Kiszka wyraził się, że Piłsudski też należał do tajnei organizacji i był prześladowany przez Moskali.

Tego samego dnia Piotr Owczarz udał się na policję i oskarżył Kiszkę o obrazę marsz. Piłsudskiego, podsuwając mu słowa, których Kiszka nigdy nie wypowiedział.

Po dłuższych dochodzeniach i kilkakrotnie odraczanych rozprawach sprawa Piotra Kiszki znalazła się ponownie w sądzie grodzkim.

Bardzo ważne zeznania złożył posterunkowy Tomaszewski, który przesłuchiwał po odniesieniu Owczarza wszystkich obecnych podczas zajścia. Otóż stwierdził on, że żaden z przesłuchanych przez niego nie potwierdził oskarżenia Owczarza, a wszyscy oświadczyli, że całe zajście zostało wywołane na tle osobistem. Kiszka mianowicie otrzymał renumerację 20 zł. a Owczarz żądał, aby te pieniądze dał na wódkę. Gdy Kiszka odmówił Owczarz zerwał się i oświadczył że zrobi doniesienie do policji.

Sąd wydał wyrok uwalniający.

Listy do Redakcji

Sprawność policji

Jak to było z pomocą dla rannego w Rembertowie

Uprzejmie proszę Szan. Redakcję o umieszczenie w swem poczytnem piśmie opisanego przezemnie wypadku, świadczącego o sprawności policji w odległym od Warszawy o 8 klm. Rembertowie.

Jestem stałym mieszkańcem Rembertowa i w dniu 13 b. m., o godz. 0.30 wracałem z pracy do domu. Gdy znajdowałem się już koło domu, zostałem zaczepiony przez p. Gustawa Szorna, zam. przy ul. Dowbora-Muśnickiego 21, który oświadczył mi, że na ulicy leży jakiś ciężko ranny człowiek. Wobec tego udaliśmy się na posterunek P. P., ale był on zamknięty na „cztery spusty". Po 15-minutowem dobijaniu się, odszedłem z niczem. Następnie udaliśmy się na stację kolejową, aby poradzić się zawiadowcy, co robić. W tym czasie nadszedł robotnik kolejowy, nazwiskiem Mądry, który słysząc o co chodzi, powiedział żebym razem z nim udał się na posterunek, to on „dostuka się" do policji.

Po przybyciu na posterunek Mądry zastukał do okna od tyłu, skąd usłyszałem głos „kto tam"? Mądry powiedział „proszę panów tam zarżnęli człowieka, niech panowie pozwolą".

Wpuszczono nas do środka i ujrzałem 5-ciu policjantów, częściowo rozebranych, z oznakami wypitego alkoholu.

Oświadczyłem policjantom, żeby udali się na miejsce wypadku, gdyż ciężko ranny człowiek nie może zostać bez opieki i pomocy, poczem poszedłem na miejsce, gdzie leżał ranny.

Po przybyciu zauważyłem dwuch policjantów, którzy stali pochyleni nad leżącym. Po obejrzeniu rannego, udali się do sąsiedniego domu, pozostawiając nieszczęśliwego bez opieki. Po upływie 20 minut przyszli z powrotem i nie zachowując żadnych środków ostrożności, wzięli rannego na ręce celem zaniesienia na stację. Widząc, że policjanci nie doniosą rannego do stacji, zabrałem go wraz z przygodnymi przechodniami na peron, gdzie ułożyliśmy go na ławce. Ranny leżał na tej ławce do godz. 2.30, bez żadnej pomocy pomimo, że szedł pociąg towarowy do Warszawy i przy stacji stała taksówka. Na żądanie zebranych, by policja wezwała pogotowie, lub lekarza, otrzymaliśmy odpowiedź, że policja nie posiada na to pieniędzy. Wyekspedjowanie rannego do Warszawy o godz. 2.30 zostało uskutecznione dzięki dobrowolnej składce obecnych.

Świadkami tego byli: p. **Jerzy Awodyń**, Rembertów, Stanisława Kostki 25, p. **Witold Awodyń** adres jak wyżej, p. **Osica Stanisław**, Rembertów — Zygmuntówka ul. Poznańska 66, p. **Chmielewski Józef**, Warszawa, Kawcza 31 oraz niżej podpisany **Zdzisław Żukowski**, Rembertów, ks. Skorupki 38.

Z. Żukowski

Straszne morderstwo rabunkowe w Krakowie

W poniedziałek po południu Kraków został zaalarmowany wiadomością o straszliwem morderstwie rabunkowem, dokonanem na osobie 32-letniej służącej d-ra Nüssenfelda, **Annie Garncarz,** w domu przy ul. Potockiego 12.

Bandyci dostali się do mieszkania d-ra Nüssenfelda, gdzie udusili służącą, a następnie zrabowali gotówkę i kosztowności, przedstawiającą ogólną wartość 70 tysięcy złotych. Dochodzenia w toku.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.28.

Berlin 209.25, Belgja 123.67, Holandja 358.75, Londyn 27.05, Paryż 34.94, Praga 22.04, Szwajcarja 171.85, Włochy 45.05.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Powrót Sherlocka Holmesa"
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Zwycięskie stado" i **„Szaleńcy".**
ATLANTIC: „Tańcząca Venus" z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Biały Wódz" i **„Na skraju Sahary".**
AS: „Pozwólcie nam żyć" i **„Rycerze stepu".**
BAJKA: „Wanda Drubale" i **„Biała trucizna".**
CASINO: „Bunt w Szanghaju".
CAPITOL: „Legjon śmierci".

COLOSSEUM: „Markiza Yorisaka" z Annabelą i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Człowiek, który ukradł serce".
CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel".
CYRK (kino Variete): „Port San Diego" i program atrakcyj.
CZARY: „W paszczy krokodyla" i **„Branka syna puszczy".**
CORSO: — „Moje marzenie to ty".
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
FAMA: „Dziś żyjemy".
FILHARMONJA: „Ostatni z Gołowlewych" (film sowiecki).
FOURM: „Klub dżentelmenów".
GLORIA: „Dwa oblicza".
HELJOS: „Wyrok życia" i **Nie damy ziemi".**
IKS: „Sierżant X" i dodatki.
KOMETA: „Noc dla ciebie" i rewja.
LOS: — Pat i Patachon, jako ogrodnicy na żeńskiej pensji.
LUX: „Bracia Karamazowy" i **„Biały ślad".**
MEWA: „Serce olbrzyma" i **„Panna Joseta moja żona".**
MASKA: „Niewidzialny człowiek" i **„Jego ekscelencja subjekt".**
MIGNON: „Kawalkada" i **„Noc w raju".**
MAJESTIC: „Shańbiona".

MIEJSKI: „Rewizor" O 4 specjalny seans dla młodzieży.

NOWY SPLENDID: „Gehenna kobiety" i **„Kawiarenka".**
NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj" i dodatki.
OKO PRASKIE: „Papryka".
PROMIEŃ: „Tajemnice Sekwany" i **„Dzikie Pola".**
PALACE: „W pogoni za księżycem" i rewja **„Królestwo operetki".**
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".

PRAGA: „Pieśniarz Warszawy" i **„Pionierzy Texasu".**
PETIT TRIANON: „Jaką mnie pragniesz" i **„Szpieg w masce".**
RIVIERA: „Wiktorja i jej huzar". i **„Pałac na kółkach".**
ROXY: „Prywatne życie Henryka VIII".
SOKÓŁ: „Kobieta szpieg" i **„Jak zdobyć mężczyznę?"**
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Gretą Garbo.
TON: „Al 14 zatonęła".
UCIECHA: „Zgubny czar".
UNJA: „Morderca" i rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

MECZ POLSKA — CZECHOSŁOWACJA DOJDZIE DO SKUTKU? Znany czeski dziennik „Lidove Noviny" donosi, jakoby na kongresie Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej w Rzymie przedstawiciel Polski, płk. Glabisz, ma zaproponować Czechosłowacji w imieniu Polskiego Związku Piłki Nożnej, rozegranie w najbliższym czasie meczu piłkarskiego Polska — Czechosłowacja w Pradze, zamiast niedoszłego spotkania w dn. 15 kwietnia r. b. Czechosłowacja ze swej strony zrezygnowałaby z odszkodowania, którego się domaga za niedoszły mecz o mistrzostwo świata. Konflikt znalazłby w ten sposób pokojowe rozwiązanie.

Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości ze strony PZPN.

WYJAZD REPREZENTACJI POLSKIEJ DO DANJI I SZWECJI. W najbliższy piątek dn. 18 b. m. wyjeżdża polska reprezentacja piłkarska do Danji i Szwecji, gdzie rozegra dwa mecze międzypaństwowe. Pierwszy mecz odbędzie się dn. 21 b. m. w Kopenhadze z Danją, a drugi dn. 25 b. m. w Sztokholmie ze Szwecją. Skład drużyny już podaliśmy.

O MISTRZOSTWO KLASY A PODOKRĘGU ROBOTNICZEGO. *W niedzielę ubiegłą rozegrane zostały dwa dalsze mecze o mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego. Oba mecze zakończyły się wynikami remisowemi. Marymont osiągnął z Sarmatą wynik 1:1 (0:0), przyczem bramki zdobyli: Świadkiewicz dla Sarmaty i Burzyński dla Marymontu. Elektryczność w meczu ze Skrą wywalczyła wynik 2:2 (0:1).*

ŻYRARDOWIANKA — HAPOEL (ŻYRARDÓW) 14:0 (7:0). W Żyrardowie odbył się mecz o mistrzostwo kl. B, w którym Żyrardowianka rozgromiła Hapoel w rekordowym stosunku 14:0. Łupem bramkowym podzielili się: Kamiński I (5), Miklaszewski (4), Młynarczyk (2), Jeliński I, Kamiński II, Pindor (po jednej).

Boks

SCHMELING REMISUJE Z PAOLINO. W Barcelonie rozegrany został sensacyjny mecz bokserski o mistrzostwo Europy wszystkich wag pomiędzy b. mistrzem świata Niemcem *Schmelingiem* a Hiszpanem *Paolino*. Po 12-torundowej walce sędziowie uznali mecz za nierozstrzygnięty. Orzeczenie to krzywdzi Niemca, który przeważał przez większość rund. Jedynie ostatnie dwie rundy wykazały wyraźną przewagę Hiszpana. Mecz zgromadził „zaledwie" 35.000 widzów. *Deficyt wyniesie około 220.000 zł.*

SENSACYJNA KLĘSKA BUDAPESZTU Z REPREZENTACJĄ BRNA. W Brnie odbył się międzymiastowy mecz bokserski Brno — Budapeszt, zakończony sensacyjną klęską Budapesztu w stosunku 7:9. Budapeszt wystąpił w normalnym składzie z Enekesem II, Frigyesem, Farkasem na czele.

BOKSERSCY MISTRZOWIE MAKABI. W Częstochowie rozegrane zostały finały bokserskie mistrzostw Makabi, które dały wyniki następujące: *waga musza* — Birenbaum (Warszawa), *w. kogucia* — Krawiecki (Warszawa), *w. piórkowa* — Chlydner (Częstochowa), *w. lekka* — Neustadt (Warszawa), *w. średnia* — Szajn (Częstochowa).

Tenis

MECZ TENISOWY POLSKA—FRANCJA. W dniach 18, 19 i 20 odbędzie się w Warszawie na reprezentacyjnym korcie Legji międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Francja. Program spotkań przedstawia się następująco:

Dn. 18 b. m. o godz. 16 odbędą się dwie gry pojedyńcze. Walczą: Tłoczyński — Lesueur i Hebda — Martin Legeay.

Dn. 19 b. m. o godz. 16 w grze podwójnej walczyć będą Hebda i Witman contra Lesueur i Martin Legeay.

Dn. 20 b. m. o godz. 15.30 rozegrane zostaną mecze rewanżowe Tłoczyński—Martin Legeay i Hebda—Lesueur.

Turystyka

WYDZIAŁ WODNY WRSKO urządza **3-dniową wycieczkę kajakową w Zielone Świątki do Wyszogrodu. Wyjazd dn. 19 maja o godz. 17.30 z przystani Skry. Koszt wycieczki wraz z biletem na powrót statkiem około 4 zł. Zbiórka uczestników na przystani Skry, o godz. 16 w dniu wyjazdu. Zapisy przyjmuje Sekretarjat WRSKO do dn. 18 b. m.**

WYCIECZKA DO PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. Zbiórka uczestników wycieczki w piątek dnia 18 b. m. o godz. 22-ej w poczekalni dworca Wileńskiego koło kiosku Fruzińskiego. Ekwipunek: 1) Plecak lub mała walizka; 2) Koc, prześcieradło, jasiek lub poszewka; 3) Przybory do mycia; 4) Menażka lub duży kubek i łyżka; 5) Ubiór wygodny i mocne trzewiki; 6) Jedzenie na noc i na jedno śniadanie; 7) Pożądane, aby każdy zabrał niebieską koszulę i czerwony krawat; 8) Obowiązkowo zabrać dużo dobrego humoru.

Gry sportowe

MECZE GIER SPORTOWYCH W WARSZAWIE. W Warszawie w meczach gier sportowych wyniki były następujące:

siatkówka męska AZS — KPW Orzeł 2:0; Polonia — Warszawianka 2:1, Polonia — Przyszłość 2:1; Warszawianka — YMCA 2:1.

koszykówka męska AZS — Skra 24:14. Jest to pierwsza porażka Skry w mistrzostwach.

hazena AZS — Polonia 4:2.

szczypiorniak AZS — YMCA 5:0 valkover, Legja — Warszawianka 6:1.

Lekkoatletyka

O ZWOŁANIE NADZWYCZAJNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA PZLA. Jak się dowiadujemy, Polski Związek lekkoatletyczny otrzymał żądanie od trzech okręgów, białostockiego, śląskiego i krakowskiego, zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZLA. Sprawa ta aktualną była jeszcze w marcu, na skutek protestu Białostockiego OZLA niezadowolonego z przyznania mistrzostw Polski okręgowi Poznańskiemu (7 — 8.VII) ale dopiero teraz stała się oficjalną. Do żądania tego dołączył się również okręg wileński. W myśl statutu, zarząd PZLA winien zwołać walne zgromadzenie w ciągu dwóch miesięcy.

Różne

I. F. C. W KATOWICACH ROZWIĄZANY. **Jak się dowiadujemy, zarządzeniem dyrekcji policji rozwiązany został w tych dniach Klub I. F. C. w Katowicach. W motywach zarządzenia podano, że działalność klubu naruszała porządek i bezpieczeństwo publiczne, w szczególności — na skutek niedawnych zajść, jakie wydarzyły się na meczu I. F. C. — Śląsk w Bogucicach.**

Kuratorem majątku klubu mianowany został skarbnik Okr. Zw. Piłki Nożnej w Katowicach, p. Konieczny.

Jednocześnie prokurator wytoczył dochodzenie karne przeciwko 17 członkom wymienionego klubu.

Wczorajsze wypadki

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.

W mieszkaniu dr .med. Janiny Pinkusowej targnęła się na życie służąca 23-letnia Aleksandra Miszczakówna. Gdy właścicielka mieszkania weszła rano do kuchni, poczuła silną woń gazu. Rurka gumowa z kuchenki gazowej była zdjęta. Lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć denatki. W ciągu ostatnich kilku dni M. mówiła do swych koleżanek w tym domu: „Życie mi się już sprzykrzyło. Najlepiej będzie, jak człowiek sobie życie odbierze". Przyczyna samobójstwa — prawdopodobnie zawód miłosny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

SAMOBÓJSTWO ARTYSTY FILMOWEGO STANIEWICZA.

Przy ul. Marszałkowskiej 9, w lokalu Marji Jadwigi Zawadzkiej, urzędniczki biura zarządu tow. akc. Warsz. Dróg Żelaznych Dojazdowych, mieszkał jako sublokator przez 6 tygodni 28-l. Zbigniew Staniewicz, znany aktor filmowy. Dnia 2 b. m. Staniewicz wyszedł z domu i więcej już nie wrócił. Wczoraj Zawadzka otrzymała wiadomość ze szpitala Dz. Jezus, że Staniewicz zmarł wskutek rany postrzałowej klatki piersiowej. Staniewicz, jakoby z powodu choroby płucnej popełnił samobójstwo w obecności swego ojca.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZNIA.

Na boisku gimnazjum męskiego im. św. Stanisława Kostki, w czasie gry w piłkę nożną, uczeń Tadeusz Zabłocki przez nieostrożność kopnął kolegę swego, 15-l. Stanisława Krupę. Kopnięcie było tak ciężkie, że Krupa upadł i przed przybyciem lekarza gimnazjum zmarł. Dochodzenie w tej sprawie wszczęła policja I komis. Z polecenia władz sądowych, mimowolnego zabójcę aresztowano.

WYPADEK PRZY PRACY.

W Al. Ujazdowskiej, w czasie pracy przy robotach brukarskich, został przygnieciony kamieniem 40-l. Bolesław Gładysz, robotnik. G. z potłuczoną lewą stopą przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Ubikacja przerobiona na mieszkanie

Przy ul. Chmielnej 7, w korytarzu III piętra, gdzie jest 20 lokali, właściciel domu przerobił ogólną ubikację — na pokój mieszkalny, oznaczając go Nr. 17.

Wskutek tego wszyscy lokatorzy tego piętra pozbawieni są wygody. Obecnie pokój Nr. 17 został opróżniony, przeto lokatorzy zwrócili się do odnośnych władz, ażeby zmusiły pomysłowego właściciela domu do powtórnego urządzenia ogólnej ubikacji.

Miła niespodzianka dla Warszawy

Kino *„Glorja"* (Marszałkowska 114) wyświetla stale wspaniałe filmy w *ogrodzie* pod dachem. Zaznaczamy, że jest to jedyne kino w Warszawie, które wyprowadziło tę miłą inowację, która niewątpliwie spotka się z aplauzem szerokich sfer publiczności. (X).

Ze stolicy

w kilku słowach

ZMIANA TRASY LINJI TRAMWAJOWEJ Nr. 20. W nocy z 15 na 16 b. m., t. j. od wczoraj, wskutek przebudowy rozjazdu na pl. Zbawiciela, wagony linji tramwajowej Nr. 20, jadące w stronę Wierzbna, będą kierowane od dworca Głównego nie przez Marszałkowską, lecz przez Al. Jerozolimską, Al. Ujazdowską, Bagatelę i dalej normalnie. Następne cztery noce, t. j. do niedzieli, wagony tejże linji Nr. 20, idące w stronę Młynarską, będą z tego samego powodu kierowane od pl. Unji Lubelskiej, zamiast przez Marszałkowską, Bagatelę, Al. Ujazdowską i Al. Jerozolimską do Marszałkowskiej, a dalej normalnie.

POBÓR. Dziś winni stawić się: 1) zamieszkali w 7 i 8 dzielnicach II komisarjatu p. p. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 6 i 7 dzielnicach XI kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 1 i 2dzielnicach XV kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 11 i 12 dzielnicach VI kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej 73.

POSTĘP W PKO. Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie zezwoliła na palenie tytoniu w małej hali głównej kasy. Doniedawna jeszcze interensanci musieli wychodzić z papierosem na ulicę.

ODCZYT O KILE. Staraniem Związku Przeciwwenerycznego, jutro o godz. 20.15 w lokalu Tow. Eugenicznego przy ul. Nowy Świat 1 dr. Tadeusz Welfle wygłosi odczyt p. t. „O przekazywaniu kiły potomstwu".

Drzewo genealogiczne

węgierskiego kompozytora

Węgierski kompozytor **Bela Bartok** otrzymał z Berlina list z prośbą, aby postarał się udowodnić, że ani matka jego, ani babka nie były Żydówkami. „Wprawdzie — zaznaczone jest w liście—Węgrzy nie są aryjczykami, ale jest to rasa równej wartości, co aryjska".

List podpisała niejaka Elza von Krauss, impresarjo koncertowy, do napisania zaś listu skłonił ją skandal, jaki zdarzył się na koncercie w Berlinie, na którym wykonano 6 pieśni Bartoka.

Publiczności berlińskiej pieśni Bartoka wydały się nadto nowoczesne, z czego wywnioskowała, że kompozytor jest z pewnością Żydem. Przerwano koncert. Pani Krauss przysięgała na wszystkie świętości, że Bartok pochodzi ze szlachty węgierskiej. Publiczność odpowiadała „znamy się na tem".

Postanowiono, że Bartok ma się wylegitymować i stąd wziął się list pani Elzy von Krauss.

Kompozytor Bartok odpisał pani Krauss, że jedyną legitymacją, którą może się wykazać, jest jego twórczość.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Ostatnie trzy dni komedji z okresu Młodej Polski — J. A. Kisielewskiego p. t. „Karykatury" w reżyserji L. Schillera.

TEATR NARODOWY. Strajk personelu technicznego.

TEATR LETNI. Strajk personelu technicznego.

TEATR NOWY. Dziś z powodu strajku personelu technicznego teatr nieczynny.

DZISIAJ PREMJERA „KALIGULI" W TEATRZE POLSKIM. Wielki repertuar Teatru Polskiego wzbogaci dziś, 16 maja, arcydzieło współczesnej dramatyki polskiej „Kajus Cezar Kaligula" Karola Huberta Rostworowskiego. Kierownictwo Teatru dołożyło wszelkich starań, by utwór ten ukazać w całym blasku jego poezji i w całej potędze jego realizmu. Inscenizację powierzono L. Schillerowi, kompozycję przestrzeni St. Śliwińskiemu, ilustrację J. Maklakiewiczowi.

W obsadzie, złożonej z czołowych sił zespołu, odtwarzających nawet anjmniejsze role, wysuwają się na plan pierwszy nazwiska: K. Junosza-Stępowski (rola tytułowa), I. Ejchlerówna, M. Gorczyńska, B. Samborski, W. Biegański, J. Kreczmar, A. Socha, K. Justian, St. Grolicki, K. Kijewski, Z. Karpiński, St. Żeleński, Al. Bogusiński i inni.

W widowisku biorą udział liczne komparserja, chór melodeklamacyjny oraz tancerki pod kierunkiem T. Wysockiej.

TEATR MAŁY. Dziś komedja sowiecka W. Szkwarina p. t.: „Cudze Dziecko".

TEATR „KAMERALNY". Dziś i codziennie „Mazepa" Słowackiego z Adwentowiczem w roli wojewody.

OSTATNI TYDZIEŃ „MAZEPY". Wznowienie „Mazepy" — Słowackiego w Teatrze Kameralnym stało się rewelacją artystyczną bieżącego sezonu, a to dzięki znakomitej obsadzie i opracowaniu scenicznemu.

Radykalna zniżka (od 49 gr. — 2 zł.) zezwala dosłownie każdemu na kupienie biletu w Teatrze Kameralnym, który stał się bezsprzecznie najtańszym teatrem Warszawy.

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś „Jubileuszowa rewja".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna) „Na wiosnę wszystko radosne".

Co usłyszymy w radjo?

ŚRODA, 16 maja.

7.00 Sygnał czasu. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 7.55—Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka popularna. 12.55 Dziennik południowy. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Utwory jazzowe. 15.50 Program dla dzieci. 16,20 „Skrzynka pocztowa". 16.35 Lekkie piosenki. 17.10 Utwory na klarnet. 17.30 Odczyt. 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości 19.15 „Skrzynka rolnicza". 19.25 „Nieznane utwory Prusa" — wygł. prof. Zygmunt Szweykowski. 19.40 Wiadomości sportowe 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert solistów. 20.35 Recital fortepianowy. 21.00 Tr. z Gdyni. 21.02 „Zamarłe miasto". 21.17 Wieczór Pieśni Cygańskiej. 22.00 Odczyt w języku esperanckim. 22.20 Muzyka taneczna. 22.40 Odczyt w języku angielskim. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 17.V.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Przegląd teatralny. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny. 15.00 Hejnał. 15.05 Wiadomości o eksporcie. 15.10 Wiadomości gospodarcze. 15.20 Arje operowe z płyt. 16.20 „Kobieta w obronie przeciwgazowej". 16.35 Muzyka lekka. 17.30 Odczyt. 17.50 Odczyt. 18.10 Słuchowisko. 18.50 Program. 18.55 Rozmaitości. 19.15. „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Audycja z okazji święta narodowego Norwegji. 21.00 Transmisja z Gdyni. 21.02 Skrzynka pocztowa techniczna. 21.17 Koncert Chóru Dana. 22.00 Koncert fortepianowy. 22.30 Muzyka taneczan. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka z „Bristolu".

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące n-ry:

I ciągnienie.

50.000 zł. — 24882.

10.000 zł. — 77240.

Po 5.000 zł. — 11344 57203 92065 100392 137143 160822.

Po 2.000 zł.—4000 4514 7806 8394 23999 53772 54733 61681 65505 73659 87256 94789 106488 107485 111946 113708 116813 121883 139237 144822 148315 157868 159529 160966

Po 1.000 zł. — 13800 15684 26927 27193 29750 36849 42672 50631 51619 53628 54523 62262 72364 81861 86683 94014 96917 100950 104965 107710 110229 113391 137298 145319 158871 151181 155180 158704.

II ciągnienie.

15.000 zł. — 3865 138923.

10.000 zł. — 47839 47357 144640.

Po 5.000 zł. — 14170 30939 48515 52114 89127 91936 100249 105392 160377.

Po 2.000 zł. — 2505 3574 22249 31682 45523 50597 66110 81558 105833 107091 116076 129134.

Po 1.000 zł. — 9408 17556 18218 20788 21336 22585 222678 27086 32372 37059 41754 48989 54806 55751 63887 66102 67338 69125 72983 73901 85560 89082 97464 100387 111960 115620 118340 119405 122770 127270 128159 130674 133807 144911 145531 158264 160074 165458.

Humor zagraniczny



— Przez ostatnie noce oka nie zmrużyłem.

— Czy pan cierpi na bezsenność

— Ja nie, tylko moje dziecko.

Beverley Nichols 45)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

Naturalnie, nigdybym się nie ośmielił utrzymywać, że zbadałem wszystkie źródła i dokumenty. Potrzebaby na to całego życia. Ale badacz spraw międzynarodowych, będący w jednej osobie prorokiem i kaznodzieją, nie może sobie pozwolić na poświęcenie tej pracy całego swego życia, jest bowiem tak przekonany o bliskości niebezpieczeństwa, że musi spełnić swe posłannictwo zanim jeszcze świat ogarnie pożoga.

Mimo to, mojem zdaniem, można twierdzić, że, po pierwsze, zrobiliśmy cośniecoś, aby pokazać, jak potężna jest broń zaczepna, po drugie zrobiliśmy również cośniecoś, aby pokazać, jak słaba jest broń odporna. Kroki, być może chwiejne, lecz bądź co bądź uczciwe, doprowadziły nas do wniosku, że następna wielka wojna przyniosłaby niewątpliwie śmierć dziesiątkom miljonów europejskiej ludności cywilnej — śmierć od gazu, ataków powietrznych, głodu lub choroby. Przekonaliśmy się (nie bez współpracy rzeczoznawców), że żadne „przygotowania" do wojny, z wyjątkiem pokrycia całego kraju stalowym dachem, nie zdołają obronić nas przed Furjami, które już usiłują zerwać się ze smyczy. Zdecydowaliśmy, że wszelkie jałowe „przygotowania", zarówno nasze, jak i innych narodów, utrudniają jedynie i mogą tylko utrudniać utrzymanie tej smyczy w ręku, wywołując zbyteczne rozdrażnienie, — że *nic* nie uratuje cywilizacji, jeżeli wybuchnie wojna.

Reasumując, miejmy nadzieję, że zdarliśmy maskę z najgorszego i najohydniejszego kłamstwa w dziejach świata. *„Si vis pacem, para bellum..."* Jest to kłamstwo, którem posługiwanie się powinno być uważane za przestępstwo kryminalne w każdem państwie, mającem pretensję do kultury, czy choćby do zdrowych zmysłów.

Sytuacja wydaje się beznadziejna. Najwyższy więc czas, abyśmy zmienili temat i przeszli do części trzeciej, w której przyjrzymy się wysiłkom, jakie czyni świat, aby utrwalić pokój.

Wsiądźmy wobec tego do pierwszego pociągu, odchodzącego do Genewy, owego Miasta Nadziei, i zobaczmy, co nas tam czeka.

RZDZIAŁ VIII.

Miasto Nadziei.

„Genewa!"

Otuliłem się szczelneij szalem, gdyż byłem śmiertelnie zaziębiony, posunąłem się nieco dalej po zatłoczonym korytarzu wagonu sypialnego i przetarłem palcem spoconą szybę, aby choć okiem rzucić na widok miasta. Spóźniłem się jednak. Byliśmy już na dworcu. Ujrzałem tylko uciekający peron i zamazaną plamę reklam szwajcarskich past do zębów; gdy pociąg stanął, plama ta zastygła nagle w rząd wyszczerzonych zębów.

Byłem w bardzo złym humorze. Noc miałem nieznośną. Musiałem dzielić przedział w wagonie sypialnym z pewnym jegomościem szwajcarskim, który nosił gorset i gwizdał przez sen. Zajmował już niewzruszenie dolne miejsce, gdy wsiadłem w Paryżu. Jego gorset dyndał bezwstydnie na wieszadle. Widok ten wywołał we mnie nagle silne poczucie mej angielskości. Patrzałem to na gorset, to na pasażera, wyrażając twarzą najgłębszą pogardę. Ale Szwajcar poprosił tylko, abym jak najprędzej ulokował się na górnem łóżku, ponieważ jest *épuisé.* Rozebrałem się, wdrapałem się na górę i usiłowałem zasnąć. Przez cały czas nienawidziłem jednak Szwajcara i promieniowałem ku niemu wdół strumieniami złośliwego zwierzęcego magnetyzmu. Nielogiczne, powiecie? Jako pacyfista, powinienem był widzieć w tym Szwajcarze brata — kochać go, jego gorset i t. d.? Nonsens.

Właśnie dlatego, że człowiek jest wyspiarzem, powinien być internacjonalistą.

Właśnie dlatego, że jego instynkty nie pozwalają mu uważać mieszkańca kontynentu za brata, powinien popierać instytucje, które go do tego zmuszają. Kiedy wszedłem po raz pierwszy do hallu Ligi Narodów, ujrzałem tylu nieprzyjemnych cudzoziemców, że poczułem, iż Anglicy w porównaniu z nimi są bogami. Widziałem Włochów z twarzami, ociekającemi tłuszczem, Japończyków z uśmiechem tak irytującym i przylepionym do twarzy, że miałem ochotę ich bić, Francuzów, pachnących *violette de parme* i wyglądających, jakgdyby wrócili przed chwilą z orgji z białemi i różowemi kochankami, odrażająco aroganckich Hiszpanów, rozpychających ludzi łokciami. Niemcy i Amerykanie byli jedynymi ludźmi, z którymi czułem prawdziwe powinowactwo. Nastroszyłem się, poczuwszy z dumą, że jestem Anglikiem. Z tego też powodu modliłem się o jak największą siłę dla Ligi Narodów, aby mogła nałożyć hamulce moim własnym brutalnym instynktom.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.